

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Reklamów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Gabinet Brüninga chwieje się

Losy rządu w rękach socjaldemokratów — Ludowcy
 za zwołaniem Reichstagu

Telegram własny „Nowego Dziennika“

Berlin. 12. 6. (Sch) W kołach politycznych i gospodarczych panuje przekonanie iż godziny rządu dra Brüninga są już policzone. Z kół do brzo poinformowanych donoszą, że w razie, gdyby się znalazła większość za zwołaniem Reichstagu kanclerz Brüning złożyłby dymisję całego gabinetu i w żadnym wypadku nie zgodziłby się na objęcie misji tworzenia nowego rządu. Dziś, przedpołudniem obradowały w Reichstagu frakcje socjalno-demokratyczna i partii ludowej. Po posiedzeniu frakcji socjalno-demokratycznej wydany został komunikat, który mówi: Frakcja socjalno-demokratyczna stwierdza, że nowe rozporządzenie oszczędnościowe (Notverordnung) zawiera niektóre postanowienia jednostronne, obciążające przede wszystkim klasę pracującą w stopniu nie do zniesienia, wywołując w ten sposób oburzenie i rozgoryczenie. Frakcja żąda zatem zmiany rozporządzenia w ten sposób, aby uwzględniła interesy szerokich mas społeczeństwa. Oczekując wyniku pertraktacji przewodniczącego frakcji z rządem w sprawie daleko idących zmian rozporządzenia, frakcja wstrzymuje się od dalszych kroków, które zależą od wyniku rokowań. Następne posiedzenie frakcji socjalistycznej odbędzie się we wtorek przedpołudniem (Zob. artykuł na str. 4-tej).

Berlin. 12. 6. PAT. Po 7-godzinnych naradach, frakcja parlamentarna niemieckiej partii ludowej uchwaliła wczoraj głosować na posiedzeniu konwentu seniorów za zwołaniem

Reichstagu. W naradach uczestniczył również min. Curtius, który opuścił salę dopiero w chwili kiedy jasnym było, że frakcja wypowiada się za zwołaniem Reichstagu. Sytuacja polityczna w ostatnich godzinach znacznie się zaostrzyła. Decyzja zależy od stanowiska frakcji socjaldemokratycznej, której przedstawiciele wysunęli w dniu wczorajszym konkretne postulaty. Grupa Landvolku dotychczas nie powzięła decyzji. Według informacji „Börsen-Courier“ kanclerz Brüning dał wczoraj do zrozumienia, że wyciągnie polityczne konsekwencje, o ile konwent seniorów uchwali zwołanie Reichstagu.

Awantury w Sejmie pruskim

Berlin 12. 6. PAT. Sejm pruski był wczoraj widownią burzliwych awantur, wywołanych przez komunistów, którzy protestowali przeciwko przemówieniu premiera Brauna. Na oświadczenie Brauna, że sejm pruski nie jest właściwym terenem do dyskusji nad dekretem oszczędnościowym komuniści odpowiedzieli obelżywymi okrzykami pod adresem mowy. Przedstawiciel niemiecko-narodowych wyraził nadzieję, że stronnictwom opozycyjnym uda się zmusić rząd Rzeszy do zwołania Reichstagu. Wniosek komunistów o wyrażenie rządowi pruskiemu votum nieufności popierali: frakcja niemiecko-narodowa, gospodarcza i Landvolk. Głosowanie nad tym wnioskiem zostało odroczone do soboty.

Fala zamieszek politycznych ogarnia całe Niemcy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 12. 6. (Sch) Także wczoraj dzień obfitował w awantury i bójki polityczne, jakie wydarzyły się w licznych miastach niemieckich. W Hamburgu urządzili komuniści wczoraj wieczór demonstrację przeciw nowym rozporządzeniom oszczędnościowym rządu Brüninga. Po demonstracji, która minęła spokojnie, komuniści uformowali pochód. Policja usiłowała demonstrantów rozpedzić, narażając jednak na wielki opór, tak, że musiała użyć broni palnej. Szczęśliwie demonstrantów i jeden policjant odniosło ciężkie rany. Między rannymi znajduje się także pewna 16-letnia dziewczyna. Kilkanaście osób zostało aresztowanych. W Duesseldorfie po demonstracji bezrobotnych doszło do starcia komunistów z narodowymi socjalistami, przy czym 2 osoby zostały ciężko ranne. Także w Berlinie po demonstracji komunistycznej w „Sportpalast“ usiłowali komuniści uformować pochód przez miasto, zostali jednak rozpedzeni. Policji udało się

wszędzie utrzymać porządek. W Frankfurcie doszło do powtórnych starć między komunistami a narodowymi socjalistami. Atakowano także policję. W Lauenburgu komuniści napadli na policjantów, powalili ich na ziemię i pobili ciężko. W obronie własnej policjanci użyli broni palnej, oddając do napastników szereg strzałów. Jeden komuniista został zabity, dwóch odniosło rany ciężkie. Również i w Kassel, gdzie podczas rozruchów we środę zabity został wachmistrz policji, doszło wczoraj do ponownych awantur. Odpierając ataki, policja użyła rewolwerów i zastrzeliła pewnego rzeźnika nazwiskiem Dominikowski. Zblędzona kula ugodziła w głowę pewnego 90-letniego szewca zabijając go na miejscu. Dokonano tam przeszło 50 aresztowań. W Bremie w toku demonstracji komunistycznej wywiązała się walka między komunistami z jednej, a policją i hitlerowcami z drugiej strony. W walce rannych zostało 12 policjantów i 16 hi-

Ważne przed Kongresem!

Pierwsza tego rodzaju publikacja w języku polskim!

Już się ukazała

Nakładem Spółki Wyd. „Nowy Dziennik“
 72-stronicowa broszura p. t.

DOKUMENTY POLITYKI SJONISTYCZNEJ

OD PROGRAMU BAZYLEJSKIEGO
 DO ENUNCJACJI MacDONALDA
 I WEIZMANNA

1897—1931

Do nabycia w Admin. „Nowego Dziennika“,
 Kraków, ul. Orzeszkowej L. 7. Telef. 102-79

Cena egz. 80 gr. (plus porto 15 gr.)

Dla organizacji za poprzednim nadesłaniem należytości,
 przy odbiorze większej ilości, cena po 50 gr. (i porto).

tlerowców, z których 2 odniosło rany bardzo poważne. Także w Wuppertal doszło do poważnych rozruchów, które jednak miały przebieg bezkrwawy.

Berlin 12. 6. PAT. Fala protestów przeciwko dekretem oszczędnościowemu coraz bardziej wzrasta. Wczoraj w Berlinie odbył się meeting protestacyjny, zwołany przez partję komunistyczną. Obecni byli również przedstawiciele Landvolku. Po zgromadzeniu doszło na ulicy do burzliwego starcia między komunistami a policją, która dała kilka salw na postrach. Aresztowano m. in. przewodniczącego partii komunistycznej posła Thaelmanna. Poza to z różnych miast nadchodzą wiadomości o nowych rozruchach komunistycznych.

Stahlhelm nie spoczywa

Wrocław 12. 6. PAT. Mimo głośniego echa jakie wywołał w polityce międzynarodowej wrocławski zjazd Stahlhelmu, organizacje nacjonalistyczne nadal uprawiają hałaśliwą propagandę. W ubiegły wtorek odbył się pochód oddziałów Stahlhelmu na ulicach miasta, a manifestacje socjalistyczne i komunistyczne, zapowiedziane na ten dzień, zostały przez policję zakazane. Wczoraj na jednym z zamków śląskich odbył się ślub syna b. marszałka Mackensena w asyście oddziałów Stahlhelmu, Kriegervereinu i narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych, które urządziły wieczorem pochód z pochodniami. W paradzie, podczas której przemawiał sam marszałek Mackensen, wzięły nadto udział oddziały „Wehrsportu“ z Wrocławia. Na ulicach Wrocławia kolportowane są w wielkich ilościach ulotki z tekstami mów antypolskich, wygłoszonych na wiecu Stahlhelmu przez Seldtego i Düsterberga.

OZJASZ THON

Logika faktów

Rezultat wyborów na Kongres w b. Kongresówce daje do myślenia, a może nie pozostanie bez pożytku — co najmniej dla teoretycznego poznania stosunków i ludzi — choćby pobieżna analiza faktów, które do tych, jak dotychczas, zgoła wyjątkowych na całym obszarze organizacji sjonistycznej wyników doprowadziły.

Rezultat ten można w krótkości tak określić: Ugrupowania sjonistyczne, które dotychczas w b. Kongresówce wszechwładnie rządziły, poszły w kął. Ich miejsce zajmuje rewizjonizm, który był dotychczas traktowany jako quantie negligible. Pokazało się, że „Naczelne Dowództwo“ sjonizmu w Kongresówce tak jest wpatrzone w swoją własną wielkość i wszechpotęgę, że nawet nie widzi tego, co się w najbliższym otoczeniu dzieje. Dopiero onegdaj napisał ów „Wódz naczelny“ z właściwym sobie tupetem, że pewne wystąpienie rewizjonistów nie zostało należycie ukarane wyłącznie dlatego, że się dla tego ugrupowania ma tylko — lekceważenie. Pokazuje się, że wszelkie inne ustosunkowanie się do rewizjonizmu jest możliwe i zrozumiałe; tylko właśnie nie — lekceważenie. I pokazuje się dalej, że takie suwerenne przejście do porządku dziennego nad obozem rewizjonistycznym może wszędzie być zrozumiałe i uzasadnione, tylko właśnie nie w samej siedzibie ówego „lekceważenia“. O ile już mamy wiadomości o wynikach akcji wyborczej, to mamy już niezaprzeczone prawo stwierdzić wprawdzie niemały wzrost wpływów rewizjonizmu, ale zarazem musi się stwierdzić, że jego zwycięstwo nigdzie nie było tak miążdzące dla przeciwników, jak właśnie w Kongresówce.

Wynik ostatnich wyborów kongresowych, widziany ze stanowiska sukcesu rewizjonistów, winien być rozpatrzony z dwu punktów widzenia. Raz: czego nas uczy ogólny sukces rewizjonizmu? Drugie: Jak należy zrozumieć druzgocące ich zwycięstwo w Kongresówce? Mam wrażenie, że w obu wypadkach działa niewątpliwie nieublagana logika faktów.

Na pierwsze pytanie narzuca się prosta odpowiedź: Wzrost znaczenia rewizjonizmu w sjonistycznej organizacji jest odpowiedzią, daną mocarnej Anglii przez słaby naród żydowski. To jest ta odpowiedź, którą my dajemy niemal całemu światu od dwu tysięcy lat. W dwóch słowach ta odpowiedź się mieści i wyczerpuje: **Nie rezygnujemy!**

Nie jest zbyt trudno wykazać logicznie, że ta nasza wieczna manifestacja sprzeciwia się realizmowi życiowemu. Wiemy o tem doskonale. A jednak — nie możemy inaczej. Nie nasze to było słowo, ale z naszego ducha zrodzone: Contra spem spero. Gdzieś kiedyś, może jeszcze w jakiejś starszej geologicznej epoce, wlano naszym przodkom — kto wie, w jakiej metamorfozie — wiarę w życie i w ostateczne zwycięstwo prawa nad bezprawiem. Kręcimy się już przeszło 4000 lat po świecie, po całej kuli ziemskiej, po wszystkich ludzkich sadybach od najprymitywniejszych do najwyższych, i widzimy na własne oczy, że nasza wiara się nie spełnia, że nic, ale też zgoła nie jej spełnienia nie zapowiada, a my mamy otwarte oczy do patrzenia, a nawet sporo sceptycyzmu w duszy, a jednak niezachwianie wierzymy. I tą wiarą żyjemy i nią już tyle potęg światowych przeżyliśmy. Stało się naraz tak, że ta wiara jest jakby naszym powołaniem. Coraz w innej formie, w innych akcentach zapowiadamy światu: My, naród żydowski, jeszcze sprawiedliwości dożyjemy. Wasza brutalna moc struchleje, a nasza wiara się spełni.

Sjonizm jest jednym z warjantów tej właśnie wiary. Nam się jakaś narodowa siedziba należy, bo tak dziejowa sprawiedliwość nakazuje. Nam się drobny kawałek ziemi palestyńskiej należy, bo tak nakazuje sprawiedliwość dziejowa. My ją odzyskamy.

Byliśmy pewni, że już się spełniła nasza wiara. Wszak cały świat — należy silnie pod-

kreślić słowo: **cały!** — nam ten kawałek ziemi przyznał. Oczywiście w stanie, w jakim jest, do jakiego go obey doprowadzili: jako pu stynię piasku i kamieni. Przyjeliśmy z głębokim pokłonem. I zaczęliśmy pracować — skutecznie. Tymczasem mali i źli ludzie, którzy władzę dzierżą, stanęli nam w poprzek i zatrzymują nas. Znowu jedno z bolesnych rozczarowań, jakimi nas „karmi“ historia. Karmi jak przewrotna i zbrodnicza macocha: truciźną. Ale nas nie struła. Ciągłe wierzymy i ciągle oświadczamy: **Nie rezygnujemy!**

Pewna liczba sjonistów miała potrzebę zaakcentować silniej, z pewnym wykrzyknikiem, to oświadczenie i wybrali — rewizjonistów. Co naturalnie nie znaczy, że inni sjonisci tego oświadczenia nie składają. My — wszyscy i inni sjonisci, istotnie nie rezygnujemy — zadaliśmy się naszym zwykłym spokojnym i stanowczym akcentem. Nie używamy wykrzykników. To jest cała różnica. Ale sukces rewizjonizmu należy zrozumieć właśnie jako silniejszego zaakcentowanie oświadczenia: **Nie rezygnujemy!** Jako wykrzyknik po niem.

Tak się rzecz miała wszędzie. Krewkie temperamenty dały wyższe „C“.

W Kongresówce jednak uczyniła to ogromna masa, liczebnie ogromnie spotęgowana.

Dlaczego?

Ot dlatego, że tam trzeba było podwójnego, potrójnego wykrzyknika — przeciw tym, co nas krzywdzą i przeciw tym, co to w zgnitych teorjach, niewiadomo z jakich szlubiackich podreżników zaczerpniętych, usiłują to nasze wieczne „Nie rezygnujemy“ osłabić. Zamiast okrzyku słyszy się belkotanie. A najdziwniejsze jest to, że ta cała robaczliwa „ugodowość“, ani logicznie, ani psychologicznie, ani historycznie, ani politycznie nieuzasadniona, bywa propagowana z brutalnością, jakby przynajmniej tysiące surm wołały do heroicznego boju. Tymczasem nie napominają wcale do odwagi, tylko do — pożałuj Boże! — **rozwagi!** A to jest podwójnie wstępnie, gdy się nauki bezczelnej babci koncertuje — tenorem bohaterskim.

Na to właśnie dał sjonizm w Kongresówce swoją mocną odpowiedź. Stąd to olbrzymie zwycięstwo, przewyższające wszelkie rewizjonistyczne sukcesy na całym świecie. Sjonisci w Kongresówce mieli właściwie po raz pierwszy możliwość swobodnego wyrażenia swojej woli. Zwykle się ich teroryzuje, zamęcza całonocnymi pustymi dyskusjami, zakrzykuje się może nie dużą, ale zato bardzo głośną armią agitatorów, których zadaniem nie jest tyle przekonywanie, ile pokonywanie przeciwnika. W ten sposób dochodzi tam mniejszość do rządów w sjonizmie. Teraz jednak w krótkim akcie głosowania przeważająca większość powie działa: Dostę zygaków! Dostę ugodości w sprawach wieczystych, a dostę brutalizowania mas.

Powiedzą teraz: „fasyzm“ zwyciężył. Nieprawda: fasyzm został zwyciężony.

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“

Taka jest logika faktów — wszędzie i w Kongresówce.

A co z tego wynika dla naszej przyszłości, dla naszych decyzji na Kongresie?

Nie poza tem, co bez tego sukcesu, względnie zwycięstwa rewizjonizmu było dla każdego jasnym, kto patrzy okiem nie zamglonym: Rewizjonizm musi być wciągnięty w pełną odpowiedzialność i pełne prawa rządów organizacji sjonistycznej. Z Warszawy wyszło hasło: Wykluczamy rewizjonistów od szerokiej koalicji. Jedno z tych nonsensowych hasel, które się brutalnie wyrzuca, kiedy się myśli, że się trzyma w rękę władzę nad światem. Jeśli ktoś w siebie wmawia, że jest Jowiszem, to rzuca gromami. A gdy nie ma prawdziwych gromów, to rzuca drewnianymi strzałkami. Oczywiście — nikt takiego „anathema“ nie rzuca na rewizjonizm. Nie mamy się czego nim wstydić. On nam żadnej moralnej ulmy nie przynosi. Może on być w takiej lub innej mierze fantastyczny w swoich metodach, ale w swoim idealistycznym nasileniu na pełny nasz szacunek i pełne zaufanie zasługuje.

Mówiłem cztery lata temu na 15. Kongresie, że Żabotyński jest mi jako pretendent do tronu miły i sympatyczny. Nie cofam tego słowa. Ale sądzę, że sam Żabotyński uzna, że jego czas jeszcze nie nadszedł. Zresztą zaznaczam wyraźnie, że moje słowo odnosiło się do samego Żabotyńskiego i do całej pięknej dynamiki jego osobistości, nie zaś do jego programu, z którego dużo szczegółów dosyć zasadniczych wręcz odrzucam. Ale razem z nim pracować — tak. Z nim i jego stronnictwem połączyć się w dużej koalicji — owszem. Jego ogromna siła motoryczna jest nam niewątpliwie potrzebna, konieczna.

Teraz właśnie Żabotyński będzie miał okazać całe swoje także polityczne uzdolnienie. Będzie miał okazać tę siłę wstrzemięzliwości, która nie mówi: Wszystko albo nic. Musi teraz uzyskać bezpośredni wpływ na kierownictwo sjonizmu, ale nie — „samodziemawie“, którego my zresztą nikomu nie nadamy. Toć to było do tychczas nieszczęściem sjonizmu w Kongresówce, że tam się łokciami i kulakami „samodziemawie“ przepychało, a co w sobie nie miało dosyć brutalności, ustępowało z drogi. Takiej polityki — zresztą beznadziejnej — chyba Żabotyński nie będzie uprawiał. Tak samo odrzuci on gniewnie i stanowczo wszelkie pomysły jakiegoś separatyzmu, jakie się tu i ówdzie w jego otoczeniu pojawiają. Sjonizm nigdy nie zwycięży jako sekta. Jako taka raczej szybko uschnie. Zwycięży jako organizacja całego narodu żydowskiego, lub jego najżywoźniejszych, najaktywniejszych członków.

Logika faktów wskazuje na duże i ściśle złączenie wszystkich sił żywych w organizacji sjonistycznej. Wszystko, co ma przed oczyma wysokie cele i czuje w sobie siły żywotne do tworzenia, przyjdzie i spolem będzie budować.

Coraz bardziej wydaje się pewnym, że idziemy na świetny, na twórczy Kongres.

Rekordowy popyt na dolary na giełdzie berlińskiej

przy równoczesnym spadku kursów papierów wartościowych

Berlin, 12. 6. PAT. Na giełdzie dzisiejszej zaznaczył się w dalszym ciągu spadek kursów poszczególnych walorów przy wzmagającym się zaofiarowaniu. Pod koniec nastąpiła na skutek interwencji lekka poprawa. Deprymująco podziałało ostatnie sprawozdanie instytutu badania koniunktur, utrzymane w tonie pesymistycznym. Na rynku dewiz i walut zaznaczył się rekordowy popyt. Obrót dzisiejszy wynosił 120.000.000 marek, pokrytych przez Bank Rzeszy. Kursy dewiz utrzymały się na najwyższym punkcie parytetu złota; dolary 4.21.30, funty 20.49.5. Niezwykle silne zapotrzebowanie było na dolary efektywne. Mniejsze banknoty do-

larowe zwykowały. Ze względu na brak efektywnych dolarów zarząd giełdy rozdawał ceki na N. Jork z dwutygodniowym terminem realizacji.

Ameryka wycofuje kapitały z Niemiec

Berlin, 12. 6. PAT. „Börsen Courier“ donosi z Nowego Jorku o dalszej obniżce kursów niemieckich pożyczek państwowych i prywatnych. Amerykańskie koła finansowe zaniepokojone są sytuacją polityczną w Niemczech. Mniejsze banki amerykańskie wycofują swoje kapitały z Niemiec, zaś instytucje większe okazują największą rezerwę.

Dwaj posłowie ludowi w okręgu płockim padli ofiarą napadu bojówkarzy

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 6. (Sin) Na powracających z wiecu przedwyborczego z Bujska do Sierpca w okręgu płockim (gdzie odbędą się wybory dnia 21 bm) posłów Stronnictwa Ludowego Paca i Wronę napadła bojówka złożona z kilku uzbrojonych w rewolwery osób. Bojówkarze przyjechali na ciężarowym aucie, należącym do sejmiku powiatowego. Pod groźbą strzelania domagali się oni od obu po-

słów opuszczenia samochodu w którym ci jechali, a gdy posłowie nie chcieli usłuchać rozkazu, bojówkarze rzucili się na posłów i dotkliwie ich pobili. Poseł Pac doznał obrażeń na całym ciele, zaś poseł Wrona ma złamaną rękę; zabrano mu również stokilkanaście złotych. Posła Wronę opatrzył dr. Malewicz z Sierpca, poczem został on odesłany do szpitala

Pożegnanie prezydenta Doumergue

Paryż 12. 6. PAT. Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, jakie odbyło się w okresie piąsłowania przez Doumergue'a godności prezydenta republiki premier Laval w imieniu swoich współpracowników, wyraził Doumergue'owi głęboką wdzięczność, zaznaczając, że w chwili opuszczenia przez niego stanowiska prezydenta towarzyszy temu żal całego kraju. Doumergue podziękował członkom gabinetu za współpracę, jaką darzyli go we wszystkich okolicznościach i podkreślił raz jeszcze, że żywi całkowite zaufanie do losów Francji.

Paryż 12. 6. (B) Ustępujący jutro prezydent republiki Doumergue przyjmował dziś przedpołudniem wizyty pożegnalne korpusu dyplomatycznego.

Lewica francuska przygnębiona z powodu wyboru Lebruna

Paryż 12. 6. PAT. W sferach lewicowych wywarł przygnębiające wrażenie wybór na prezydenta senatu sen. Lebruna, uważanego ogólnie za kandydata prawicy i centrum. Dzisiejsza „La Republique“, organ skrajnego skrzydła stronnictwa radykalnego oświadcza że jest to dla lewicy ciężka porażka. Nie należy zapominać, że w pierwszych chwilach kampanii wyborczej na prezydenta republiki, sen. Lebrun wysuwany był przez Poincarego na to stanowisko. Wczorajszy jego wybór na prezydenta senatu czyni z niego niejako urzędowego kandydata na następcę prezydenta.

Briand na kongresie żołnierzy frontowych

Paryż 12. 6. (B) Mimo różnych przeszkód ze strony partji prawicowych Briand wyjeź-

dza dziś wieczór na kongres dawnych żołnierzy frontowych do Gourdon, gdzie jutro wygłosi wielką mowę polityczną.

Zmiany w dyplomacji francuskiej

Paryż 12. 6. PAT. Ambasador francuski w Moskwie, p. Herbette został mianowany ambasadorem w Madrycie na miejsce p. Corbina, który przechodzi na takież stanowisko do Brukseli. Dotychczasowy przedstawiciel dyplomatyczny Francji w Brukseli Peretti della Rocca przechodzi w stan spoczynku.

Odrzucony wniosek o reformę wyborczą we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 12. 6. (B) Deputowany grupy narodowej Marin przedłożył wczoraj Izbie wniosek w sprawie reformy wyborczej, domagający się wprowadzenia wyborów proporcjonalnych i prawa wyborczego dla kobiet. Wniosek Marina Izba odrzuciła 320 głosami przeciw 218

Poważna choroba amb. Cambona

Paryż 12. 6. PAT. Ambasador Jules Cambon ciężko zachorował onegdaj po spożyciu śniadania w klubie międzysojusznicznym, któremu przewodniczył. Śniadanie to wydane było na cześć Polski przez komitet bałtycki. Ambasador Cambon dostał krwotoku żołądka, co wywołało wielkie przerażenie wśród obecnych. Wczoraj wieczorem stan zdrowia chorego polepszył się nieco, jednakowoż ze względu na sędziwy wiek ambasadora, który liczy lat 86, lekarze nie chcą się jeszcze ostatecznie wypowiedzieć.

Litwa zmienia politykę zagraniczną?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Kowno 12. 6. (R) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, w którym wzięli udział także wezwani do Kowna reprezentanci dyplomacji litewskiej w większych państwach

europyjskich. Jak słychać, Rada ministrów zajmowała się polityką zagraniczną i uchwaliła zmienić dotychczasowy kurs polityki zagranicznej.

Amerykańscy goście w Poznaniu

N. Jork 12. 6. PAT. Pani Wilson wyjeżdża do Polski parowcem „Lewiathan“, odchodzącym z N. Jorku w dniu 17 bm. Towarzyszyć jej będzie siostrzenica p. Moeling. Również udaje się do Poznania znany finansista Bernard Baruch z małżonką oraz b. ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie Robert Underwood-Johnson.

Nagły wyjazd Paderewskiego z Paryża

Paryż 12. 6. PAT. Wczoraj popołudniu miało się odbyć zorganizowane przez ministra oświaty przyjęcie, na którym podsekretarz stanu sztuk pięknych wręczyć miał Paderewskiemu w imieniu rządu francuskiego cenną wazę z porcelany sewerskiej. Wobec nagłego wyjazdu Paderewskiego do Szwajcarii spowodowanego chorobą żony, dar ten został złożony na ręce ambasadora Chłapowskiego. Odwołano rów-

nież drugi koncert, który Paderewski miał dać w sobotę na rzecz kasy stowarzyszenia studentów we Francji. Nie chcąc jednak, aby instytucja ta ucierpiała z powodu nagłego wyjazdu, Paderewski złożył na ten cel pieniężny dar w sumie, równającej się przypuszczalnie wysokości czystego zysku z odwołanego koncertu.

Gmina m. Lwowa zrywa z operą

Lwów 12. 6. PAT. Rada miejska m. Lwowa na wczorajszym posiedzeniu powzięła uchwałę skasowania działu muzycznego w teatrach miejskich we Lwowie, tak, że pod zarządem miasta zostaną tylko dwa teatry dramatyczne. „Wielki“ i „Rozmaiteści“ Prowadzenie teatru muzycznego postanowiono pozostawić inicjatywie prywatnej.

Pogrzeb ekskróla Husseina

Jerozolima 12. 6. PAT. Pogrzeb zmarłego w Ammanie (Transjordanja) ekskróla Hedża su. Husseina, odbył się w Jerozolimie z niezwy-

Przed wydaniem nowej książki marsz. Piłsudskiego

„Wiadomości Literackie“ ogłaszają wyimek z książki marsz. Piłsudskiego „Poprawki historyczne“, która ma się ukazać w przyszłym tygodniu na półkach księgarskich. Wyimek zawiera szczegóły powstania pierwszego rządu polskiego na przełomie roku 1918 i 1919 oraz wspomnienia z pierwszych dni po powrocie marsz. Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej do Warszawy. Rozdział ten zawiera polemikę z pamiętnikami Daszyńskiego, przy czym marsz. Piłsudski usiłuje dowiedzieć, że szczegóły podane przez Daszyńskiego w jego „Pamiętnikach“ co do powstania pierwszego rządu polskiego są nieprawdziwe.

Z ogłoszonego fragmentu odnosi się wrażenie, iż nowa książka marsz. Piłsudskiego ma charakter pamiętnikarsko-polemiczny, przyczem osobiste dygresje pozbawione są zbytej ostrości tonu.

Gen. Składkowski — wiceministrem spraw wojsk.?

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 6. (Sin) Krążą pogłoski, że na stanowisko wiceministra spraw wojskowych zostanie powołany obecny minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, który już pracował w administracji wojskowej za czasów, gdy p. Józewski objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Następcą gen. Składkowskiego zostałby wicepremier Pieracki. Decyzja w tej sprawie zapadnie po powrocie marsz. Piłsudskiego z Wilna.

Audjencje u min. Zarzyckiego

Warszawa 12. 6. PAT. P. minister przemysłu i handlu gen. dr. Zarzycki przyjął dziś na audjencji generalnego dyrektora małopolskiego koncernu naftowego inż. Hłaskę oraz przybyłych razem z nim pp. Gollard-Hastings, dyrektora Banque de France i Bencenne, dyrektora „Credit general de Perol“. Poza tym przyjął p. minister delegację centralnego związku kupców w osobach wiceprezesa Wislickiego, inż. Seidenmana i Kobrynera.

Przecież podwyżka opłat paszportowych?

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 6. (Sin) W kołach Ministerstwa Skarbu projektowane jest ujęcie spraw turystyki w określone ramy. W tym celu ma zostać utworzony specjalny fundusz turystyczny, który będzie uzyskany przez podniesienie opłat za normalne paszporty zagraniczne.

Wstrzymane awanse

Warszawa 12. 6. (Sin) Rada ministrów w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i zainteresowanymi resortami przesunęła częściowo ze względów oszczędnościowych terminy przypadających na dzień 1 lipca przesunięć urzędników do wyższych kategorii.

Sprawy przemysłu cukrowniczego

Warszawa 12. 6. (Sin) W przedzium Rady ministrów odbyły się narady z przedstawicielami przemysłu cukrowego. Przedmiotem tych obrad były sprawy, związane z wynikami prac międzynarodowej konferencji cukrowniczej, która obradowała w Brukseli w sprawie rozdziału kontyngentu. Postanowiono dostosować przemysł cukrowniczy do tego podziału.

Polska linja lotnicza Warszawa — Bukareszt — Sofja — Saloniki

Sofja 12. 6. PAT. Bułgarski minister komunikacji Stainow oraz przedstawiciel polskiego ministerstwa komunikacji dyr. Krzyczkowski podpisali umowę, dotyczącą uruchomienia linii lotniczej Warszawa — Bukareszt — Sofja — Saloniki. Linja ta obsługiwana będzie przez polską linję lotniczą „Lot“.

kłą okazałością, przy udziale władz angielskich korpusu konsularnego, przedstawicieli wszystkich wyznań i instytucyj oraz tłumów publiczności.

Z letargu do czynu!

Parę słów o Żydach krakowskich i do Żydów krakowskich

Mówi się o Krakowie, że przy pięknej a charakterystycznej architekturze jego ulic, budowli i zieleni cechuje miasto to brak inicjatywy, energii i aktywności. Ponieważ Żydom udziela się zazwyczaj temperament otoczenia, wśród którego żyją, nie dziwnego, że Krakowscy Żydzi cieszą się na szerokim świecie opinią wielce sympatycznych ludzi, — co jednak nie przeszkadza, iż korzystnej tej opinii towarzyszy stale nawpół litosny, a nawpół pobłażliwie-lekceważący uśmiech... Wszak poza starym cmentarzem Remu i — niewykończonym nowym cmentarzem w Podgórzu niczem nie zasłynęli żydowscy obywatele wolnego i stoł. król. miasta Krakowa poza rogatkami swego miejsca zamieszkania.

To też przysadzana Krakowowi i jego mieszkańcom ogólna cecha śpiączki, powolnego myślenia i zółwiego kroku byłaby w wielkiej mierze uzasadniona, gdyby nie pewne przejawy rewolucyjnego przewrotu, jakie ostatnio dokonały się w ustroju psychicznym krakowskich Żydów. Mam tu na myśli ów rozmach, z jakim żydowskie społeczeństwo Krakowa rozbudowuje w ostatnich latach swe kulturalne instytucje. W ciągu trzech niespełna lat stanęły w centrum żydowskiej dzielnicy dwa okazałe, trzechpiętrowe budynki szkolne, wykończone tak wewnątrz, jak i zewnątrz według nowoczesnych wymogów higieny i estetyki, w okresie, w którym gmina miasta Krakowa nie zdobyła się na żaden analogiczny czyn, mimo, że uczestniczy w sprawnie funkcjonującym państwowym aparacie podatkowo-egzekucyjnym.

Dlatego też ze zdumieniem i najwyższym uznaniem musi się przyjąć do wiadomości ten istotnie rewolucyjny wyłom w dotychczasowym pasywiźmie krakowskich Żydów. A to tem bardziej, ile że równocześnie ze wspomnianymi budynkami szkolnymi dźwiga się, również dzięki prywatnej inicjatywie, trzeci monumentalny budynek o specyficznym społecznym znaczeniu. Mamy w tej chwili na myśli **Dom Gimnastyczny Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego w Krakowie**. Ze w tym wypadku entuzjazm, odwaga, idealizm,

czyli jednym słowem — konsekwentne szaleństwo młodych zapaleńców, porywających się na budowę trzechpiętrowego, obszernego gmachu, poświęconego wyłącznie kulturze ciała, dokazały cudu doprowadzenia budowy pod dach, — to wydaje się bezstronnemu obserwatorowi tem dziwniejszem, ile że idea budowy Domu Gimnastycznego z natury rzeczy nie miała i po dzień dzisiejszy nie przedstawia tej siły atrakcyjno-przekonywującej, jaką dla Żyda po wsze czasy posiadały instytucje nauczania. To też po dzień dzisiejszy nie ma wśród Żydów analfabetów, podczas gdy w dziedzinie wychowania fizycznego dopiero ostatnio poczęli Żydzi zaznajamiać się z tajnikami abecadła.

Nie wchodząc tym razem w przyczyny, należy stwierdzić, iż Żydzi zlekceważyli i zapoznali znaczenie siły fizycznej jako koniecznego i pozytywnego czynnika w zespole twórczych pierwiastków ludzkiej kultury. Dopiero na skutek ożywionej idei narodowego renesansu dojrżeli Żydzi do właściwego poglądu na sprawę konieczności zachowania równowagi między rozwojem sił duchowych i cielesnych. Wyrazem tego zrozumienia jest tłumny udział żydowskiej młodzieży w fizycznych ćwiczeniach tak na boiskach jak i w salach gimnastycznych.

Było to może rzeczą przypadku, a może wynikiem głębszego i istotniejszego wycucia ducha czasu, że właśnie na gruncie krakowskim zrodziła się myśl ześrodkowania **wszystkich wysiłków na polu fizycznego wychowania młodzieży w odrębnym, wyłącznie temu celowi poświęconym i odpowiednio wyposażonym budynku**.

Oto geneza budowy Domu Gimnastycznego instytucji, w której wszystko służyć ma chlubnej zasadzie: **zdrowy duch w zdrowym ciele**. Budynek ten, mieszczący dwie sale widowiskowe i cały szereg mniejszych ubikacji, poświęconych różnorodnym odmianom ćwiczeń gimnastyczno-sportowych, ma być w przyszłości połączony z **krytą pływalnią**. Czyż może być piękniejszy i w swem zastosowaniu chlubniejszy pomysł, jak ufundowanie godnej



1425er

Szczawnica

Dr. R. Hammerschlag

ordynuje jak w latach ubiegłych

w willi „WARTA“

Dr. B. EDELMAN

ordynuje jak zwykle

w Krynicy, willa „Urszula“

odpowiedzi wszystkim tym, którzy nie pod wpływem antysemitycznych pobudek, lecz powodowani średniowiecznymi afektami rasowej pogardy — nie chcą żydowskich pływaków dopuścić do treningu w pływalni zbudowanej za — obce pieniądze?...

Lecz nie chodzi o budowę pływalni. Wszak główny budynek, w którym mieścić się mają garderoby i cała maszyneryja dla tej pływalni, a którego głównym zadaniem ma być ujęcie wszystkich tych, którzy poprzez ćwiczenia gimnastyczne uzyskać chcą harmonię ducha i ciała, — budynek ten dopiero w surowym wznosi się stanie nad kamiennymi bulwarami Wisły i swymi pustymi otworami okiennymi woła do społeczeństwa żydowskiego o rychłą, wydatną, z głębi istniejących sympatyj płynącą pomoc. Czy Żydzi Krakowa głos ten usłyszą i z racji obecnej akcji Ż. T. G. ze głosem tym pospieszą chętnym i ofiarnym czynem?! Czynem, który istotnie udowodni, iż przeciętyliśmy właściwy Krakowianom okres letargu przechodzimy w okres energicznego i świadomego celu działania.

Zaprawdę, jeżeli się zważy, ile szlachetnego idealizmu, ile ofiarnej pracy, ile życiowego optymizmu włożyli młodzi inicjatorzy budowy Domu Gimnastycznego w swe dotychczasowe materialnie i moralnie imponujące dzieło, musi się uwierzyć, iż akcja propagandy Ż. T. G. obudzi serca żydowskiego społeczeństwa w Krakowie, a martwe dotychczas wnętrza Domu Gimnastycznego już wkrótce poczną rozbrzmiewać radosnymi głosami tłumnie ćwiczących zastępów.

bezet.

Pierwszy tom „Miesięcznika Żydowskiego“

Ileż wypisano już nanizekani i jeremjad na temat tej dziwnej nieproduktywności żydostwa polskiego w dziedzinie pisanego słowa polskiego w duchu żydowskim i o treści żydowskiej. Niezliczone razy wskazywano naprzykład na to, że drobne liczbowo żydostwo niemieckie tworzy całą wspaniałą literaturę i publicystykę narodowo-żydowską w języku niemieckim, podczas gdy my w Polsce poza dziennikami polsko-żydowskimi w Warszawie, Krakowie i Lwowie nic, albo zgoła nic prawie nie tworzymy. Rzecz jasna, iż nie idzie tu o konkurencję wobec drukowanego słowa hebrajskiego i żydowskiego, które stanowi oczywiście trzon i podstawę twórczości żydowskiej także i w tej dziedzinie, ale o literaturę i publicystykę dla sfer żydowskich, skazanych tylko na język krajowy, jak i dla społeczeństwa nieżydowskiego, z którym przecie musimy poprzez drukowane słowo pozostawać w stałym i wszechstronnym kontakcie.

„Miesięcznik Żydowski“, wydawany przez grono działaczy żydowskich w Warszawie, a redagowany przez znanego publicystę polsko-żydowskiego, Dra Zygmunta Ellenberga w Łodzi, wypełnia — powiedzmy odrazu: w sposób znakomity i świetny — dotkliwie odczuwaną lukę w publicystyce polsko-żydowskiej. Leży właśnie przed nami pierwszy tom „Miesięcznika Żydowskiego“, obejmujący zeszyty od grudnia 1930 do maja 1931. Poważny tom o 572 stronach druku prezentuje się wprost imponująco. Strona zarówno treściowa, jak i zewnętrzna, bez zarzutu. Co się w szczególności tyczy zewnętrznej, t. j. papieru i druku, to istotnie niewiele periodyków o treści społeczno-naukowo-literackiej prezentuje się tak wspaniale. O ile idzie o treść, to pogratulować można redaktorowi niezwykłych suk-

cesów jego — swoją drogą mozolnej i uciążliwej pracy.

Dr. Ellenberg wstąpił na ugór prawie zupełnie jeszcze nienaruszony. — Chodziło o zmobilitowanie wszystkich osobistości, piszących wśród żydostwa polskiego, a równocześnie o nawładanie kontaktu z głównym przedstawicielami żydostwa zagranicznego. Oba te zadania — tylko fachowiec potrafi ocenić jak one są ciężkie i trudne — spełnił Dr. Ellenberg z nadzwyczajną sumiennością i inteligencją. Już pierwszy tom „Miesięcznika“ daje niezwykle bogaty materiał oraz wszechstronny obraz sytuacji żydostwa na całym świecie, jak i rozmaitych problemów życia żydowskiego, nauki, literatury i sztuki żydowskiej.

Na pierwsze miejsce prac „M. Ż.“ wybija się znakomita i na szeroką skalę zakrojona praca Sokołowa o odrodzeniu hebraizmu. Napiszemy o niej obszernie po zakończeniu jej druku. Przyczynki z dziej historii dają przedewszystkiem niezmiordowany i płodny prof. Bałaban, pozatem znajdujemy szkic młodego historyka S. Warszawskiego o roli Żydów podczas powstania listopadowego. Problemy społeczno-gospodarcze omawiają prof. Franciszek Oppenheimer, Artur Ruppin, docent Arje Tartakower, o roli Żydów w przemyśle łódzkim znajdujemy rzeczową pracę Dra Filipa Friedmanna. Bardzo poważnie reprezentowany jest dział, traktujący o sytuacji żydostwa w rozmaitych krajach: o położeniu Żydów w Rumunii daje rzeczowy referat prof. Salo Baron, o strukturze gmin żydowskich we Włoszech pisze E. Kleinlerer, sytuację w Palestynie omawia Dr. Zwi Luft, piękny i ciekawy szkic o zapomnianym szczerpie żydowskim w Indiach, ogłasza znany działacz Aleksander Goldstein. O ustroju gmin żydowskich w Polsce w przeszłości informuje Dr. Ignacy Schipper, o obecnej sytuacji ustawodawstwa kahałnego znajdujemy instruktywny artykuł Saula Riegera. O literaturze hebrajskiej piszą stale w „Miesięczniku“

Jeremjasz Fränkel, Chaim Löw, o literaturze żydowskiej i nowych wydawnictwach — Dr. Kanfer i N. Weinig. Z dziedziny sztuki żydowskiej znajdujemy, artykuły M. Weinziehera o Zygmuncie Menkesie, Ottona Schneida i Appelbaumie, o muzyce żydowskiej pisze p. Alicja Loewensohn. Nowości wydawnicze żydowsko-niemieckie referują prof. Michał Brandstädter, prof. Herman Sternbach, Kurt Wittkowski.

Osobno wymienić należy piękną sylwetkę Orszasa Thona o Sokołowie, doskonałą pracę doc. Edm. Stein na o ideałach narodowych i ogólnoludzkich w modyfikacji żydowskiej, gruntowną i bardzo instruktywną pracę A. Hartglaasa o poszczególnych fazach walki żydowskiej reprezentacji parlamentarnej w Polsce przeciw ograniczeniom z okresu zaborów. Problemy palestyńskie omawia Robert Weitsch, o mandacie palestyńskim, Białej Księżce i Lidze Narodów znajdujemy informacyjną pracę m. Kahanego. Dział „Materiały i dokumenty“ przynosi pracę I. Bornsteina o statystyce demograficznej Żydów w Polsce i J. Jaszufskiego o psychotechnice i młodzieży żydowskiej. Wymienić jeszcze należy artykuły Rafała Bekera o biologii i patologii Żydów, oraz Z. Bychowskiego o higienie u Żydów, Bardzo ciekawą i piękną jest praca Ludwika Oberlaendera o współżyciu polsko-żydowskim w przeszłości. Praca ta, ewentualnie rozszerzona, powinna stanowczo ukazać się jako osobna publikacja. Dr. Ellenberg zamieścił interesujący szkic o Emilu Ludwigu oraz treściwą pracę z dziedziny emigracji żydowskiej. Dr. Michał R'ngel omawia tom Essayów O. Thona i głośną książkę Terodora Lessinga o żydowskiej nienawiści do siebie samego. O pacyfiźmie i żydostwie pisze Dr. Berkelhammer. Większą pracę o zmarłym rektorze seminarium teologicznego we Wiedniu, Adolfie Schwarzu, zamieścił jego uczeń A. Weiss. W dziale recenzji należy jeszcze wymenić nazwiska T. Nussenblatta, Jehudy Warszawskiego, M. Kurzrocka, Nadjl Stejn.

Miasto bankructw i „uroczystych tygodni“

List z Wiednia

Poraz piąty z rzędu obchodzi Wiedeń swe sławne „Festwochen“. Nazwiska otoczone aureolą geniusza jak Beethoven, Schubert czy Mozart są zazwyczaj ośrodkiem tych uroczystości, które mają na celu „zwabianie“ zagranicznych gości do grodu pieśni i muzyki. Genjalni muzycy, którzy swego czasu w tym mieście głód, nędzę i niejedno upokorzenie przeboleć musieli, mają dziś włodarzom tego miasta dopomóc, by „obcy“ trochę mamony przynieśli. To pragnienie jest głównym podłożem tych „uroczystych tygodni“. Cały Wiedeń tonie w powodzi chorągwi. Na wielkich placach rozbrzmiewają dźwięki znanych mistrzów, to znowu taneczne igrzyska zachwycają tłumy, a to tembardziej, że opłat wstępu się nie żąda. Na chwilę zapominają tłumy o swych żalach i o tem, że dziesiątki i dziesiątki tysięcy znajdują się bez pracy i bez najmniejszych widoków otrzymania jakiegoś zatrudnienia. Kryzys gospodarczy w zenicie. A wokół chorągwie, mające zakryć prawdziwe oblicze miasta i muzyka, mająca przygłuszyć okrzyk tłumów wołających o pracę... Smutne są tegoroczne uroczyste tygodnie.

Ille wysiłków musi się wy dobyć, by wśród „krachów“ wielkich banków i małych banków, wśród załamania się starych przedsiębiorstw, wśród dziesiątek codziennych samobójstw zrozpaczonych, dać zagranicznym gościom a też i swojemu ludkowi chociażby chwilę uludy zadowolenia! Podczas uroczystego otwarcia tych tygodni przez prezydenta Austrii wyczuć można było pewną trwogę przed temi czasami kryzysu, pod któremi Wiedeń tak cierpi. Pieśnią, muzyką i nieszczęrym śmiechem nie można nad depresją obecną przejść do porządku dziennego. Ludziska zwolna tracą wiarę w „lepsze czasy“. Wszędzie słyszy się to samo: „Jeśli bank Rotszylda okazał się niepewnym, to... już świat się kończy“. Choć do końca świata daleko, a przed końcem niejednen jeszcze wielki bank zbankrutuje. W każdym razie po wypadku Creditanstaltu ludzie już nikomu nie dowierzają. Nazwisko Rotszylda miało w Austrii jakiś mistyczny urok. Dziś ten urok znikł, a z nim wszelkie zaufanie w jakikolwiek bank, w jakikolwiek przedsiębiorstwo.

Jedynym, który dziś wogóle w Austrii trumfuje i do którego, jak widać przecież można mieć zaufanie jest... Breitner. Rząd w Austrii jest ustawicznie w udrękach finansowych i „żyje“ pożyczkami zagranicy. Gospo-

Karola Dresdnera; o bajce i legendzie żydowskiej pisze Juliusz Feldhorn, o problemie szkolnictwa żydowskiego M. Friedländer, Wyświetla praca Schipperera o Lionie Feichtwangerze i Feichtwangeres essay „Żydzi w procesie dziejowym“ zasługują na osobne podkreślenie.

Jak na szesć zeszytów i półroczną pracę — plan naprawdę imponujący. Zdołaliśmy przytem wymenić tylko nazwiska, gdyż omawianie prac i problemów przekroczyłoby znacznie ramy tego omówienia. Wydawnictwo tego rodzaju potrzebuje zresztą nietylko omówienia, ale raczej zwrócenia na nie uwagi szerokiej publiczności. Pod tym względem inteligencja żydowska zachowuje wobec jedynego czasopiśmie żydowskiego, poświęconego głębszemu ujęciu problemów społecznych, naukowych i literackich życia żydowskiego niezrozumiałą wprost obojętność. Dotyczy to zwłaszcza — ze wstydem wyznać to trzeba — Krakowa i wogóle Małopolski. Ten Kraków, który także i na terenie żydowskim chlubi się wysoką kulturą, najslabiej reprezentowany jest w listach abonentów „Miesięcznika Żydowskiego“. Odnośna cyfra jest tak skandaliczna, że nie chcemy jej nawet omówić. Czy to nie wstyd? Oto nakładem wielu odiań materialnych i przy ogromnym nakładzie pracy i entuzjazmu stworzono wielkie i poważne czasopismo naukowo-literackie, jakiem każde społeczeństwo, stokroć lepiej sytuowane od nas, mogłoby się tylko pochłubić. Abonujcie „Miesięcznik Żydowski“! Adres wydawnictwa: Warszawa, Rymska 8, W. B.

darka zaś finansowa Wiednia opiera się na własnych kapitałach i dziś zwolna dochodzi się do tego, że właściwie Breitner okazał się... dobroczyńcą Wiednia. Zdzierał podatki skąd tylko mógł, bez żadnego pardonu. Ale te kapitały nie przepadły. Znajdują się w formie majestatycznych domów gminnych i epokowych instytucji społecznych. A gdyby Breitner tych pieniędzy gwałtem nie zdzierał, przepadłyby na spekulacjach frankowych lub w skrachowanych bankach. Tak zwolna najbardziej znieawidzony człowiek Wiednia, jakim był do niedawna Breitner, zmienił się na... dobroczyńcę całego miasta. I gdy dawniej nigdy, ze względu bezpieczeństwa nie widziano Breitnera bez awangardy swych towarzyszy, dziś śmiało bez otoczenia spaceruje on po ulicach Wiednia: „Przemocą“ uratował temu miastu niesłychany wprost kapitał. Tak dziś tu wygląda ten, którego głowy żądał swego czasu minister Starhemberg..

Wogóle im większy kryzys ekonomiczny, im więcej banków upada, tembardziej rząd „kocietuje“ socjalistów. „Utrącenie“ znieawid-

Dalsze loty w stratosferę

Byrd kierownikiem amerykańskiej ekspedycji.

Jeszcze przed lotem prof. Piccarda amerykańskie kompanje komunikacji powietrznej postanowiły zorganizować wyprawę dla zbadania praktycznych możliwości komunikacyjnych dla samolotów na wysokości ca. 15 tys. metrów. Lot Piccarda przyspieszył niezwykle akcję zazdrosnych o swe plany Amerykanów. Zebrano bardzo pospiesznie odpowiednie fundusze na sfinansowanie tego planu, który obejmuje dwa loty w stratosferę. Jako kierownika ekspedycji wymienia się sławnego lotnika podbiegunowego, admirała Byrda. Latawce stratosferyczne zbudowane zostaną prawdopodobnie w zakładach Forda pod nadzorem admirała Byrda. Każda maszyna otrzyma ma załogę z dwóch pilotów, telegrafisty i 2 naukowców.

Jako najwcześniejszy termin amerykańskiego lotu stratosferycznego wymienia się późną jesień roku bieżącego lub wczesną wiosnę roku przyszłego. Wcześniej nie można będzie wyruszyć, gdyż maszyny muszą być najpierw jak najdokładniej wypróbowane. Byrd sam mimo nalegań ze strony prasy nie chce się wypowiedzieć co do widoków tych ekspedycji, dał jednakże wyraz przekonaniu, że nie uplynie 10 lat, a komunikacja lotnicza przeniesioną zostanie w stratosferę, co spowoduje potaniecie kosztów o połowę i podwojenie względnie potrojenie szybkości.

Na uwagę zasługują, że ekspedycje te finansują kompanje komunikacji napowietrznej, co świadczy o tem, że loty stratosferyczne wychodzą z stadium eksperymentu w stadium praktycznego ich wykorzystania. Dowodzi tego także fakt, że zakłady Junkiersa w Dessau, przy współudziale niemieckiej stacji doświadczalnej dla lotnictwa i odnośnych organizacyj naukowych, ze swej strony pracują usilnie nad konstrukcją samolotu, któryby potrafił wzbić się na wysokość 9—12 tysięcy metrów. Na ten cel upatrzonej jest jednomotorowy samolot 28 m rozpiętości skrzydeł, wyposażony w wielką ilość instrumentów. Załoga znajduje się w hermetycznie (szczelnie) zamkniętej komorze o podwójnych ścianach, utrzymanej stale pod ciśnieniem powietrza, odpowiadającym organizmowi człowieka. Na razie zamierzają się wypróbować samolot na wysokościach 8—12 tysięcy metrów i następnie na podstawie zebranych doświadczeń zaopatrzyć go w specjalne przyrządy zapędowe, przy pomocy których jest nadzieja osiągnięcia wysokości do 16 tysięcy metrów.

dzonego przez socjalistów dyrektora koleji Strafelli, zakaz heimwerowskich pochodów oto symptomy, że kurs polityki rządu nie idzie w kierunku woli Vaugoina i jego adherentów, lecz w kierunku skaptowania socjalistów. W mieście upadłości, bankructw, „krachów“ i załaman, jakim jest obecnie Wiedeń, jedyną silną ostoją okazała się gospodarka „czerwonych“. Dlatego też ich pozycja dzisiaj może silniejsza jest, niż przed sławną datą 15. lipca 1927 roku. A w wielkiej mierze zawdzięcza się socjalnym instytucjom dzisiejszy gospodarczy Wiedeń, że mimo szalonej depresji i bezrobocia nie dochodzi do „wybuchów“ tłumów, a nadto święcie można „uroczyste tygodnie“. I pomimo swej smutnej sławy, jako miasto bankructw, dziesiątki kongresów międzynarodowych ściągają tu przecież tysiące obcych, których zaciekawia to piękne miasto muzyki, pieśni. Gdyż to mimo wszystko rozkoszny Wiedeń nie tylko płakać umie nad obecnymi czasami, ale i czarować potrafi niezwykłym wprost powabem, któremu każdy ulega. Miasto bankructw i miasto bezpłatnych igrzysk, iluminacyj i uroczystych tygodni. Miasto przez lzy się śmiejące w czasach duszącej depresji...

Dr. Józef Finkelstein

«NADESŁANE»

Dr. Adolf Pinkusfeld
p o w r ó c i ł
Kraków, ul. Sebastjana L. 7
Telefon 116-63 1639x

Dr. Henryk Freundlich
ordynuje cały rok 1403x
KRYNICA — WILLA MARJA

Dr. STEFANIA HOCHMANN
b lekarz Szpitala św. Ludwika w Krakowie i Karolinen Kinderspital we Wiedniu ordynuje w chor. dzieci
RABKA WILLA „ANNA“
Naprzeciw pijalni. 1666x

Dr. Filip Sobel ordynuje
Krynica Willa 1688x
Trzy Róże

Z okazji zaręczyn naszego kolegi p. Dawida Kossa z Jaworzna z p. Hanią Weitzówną z Tarnowa serdecznie gratulują i życzą świetnej przyszłości w Erec. 1674x

Rubin Lauber. M. L. Posner. Mojżesz Silberberg. Jakób Neufeld i Eisig Koss.

ברכה מדינת חמה ונלבנה לחברנו ומזכירנו האהוב ראובן לויבער לאישו את העלמה מרת דבורה מייזער מאשויזניץ.

יהיה להם את חן אשיריות ולבנות את בית על הרי ציון ויהיה ברוך ישראל סגא.

הועד והסתדרות. מורת"י ביבורזינה
משה יהורא לויבער ישראל לאנדערער
אלימלך פלאצער צבי ברוקנער
אביגדור לויבער קלמן גומבלאס 908g

לאיחוסכם הרמה וויינפלד סגן וישראל פרידמאן משבורסק מאהל אני לכם מעיסק לבי. ברכה מדינת!

את חן אשירונכם הוט על הרי ציון וירושלים!
מרעכם יצחא יעקובוביץ, טראקא

Loterja Fantowa

na kolonje wakacyjne dla najbiedniejszych uczni „Ogniska Pracy“. We wtorek, t. j. dnia 16 czerwca b. r. odbędzie się wielka Loterja fantowa na placu Wolnica. z udziałem orkiestry wojskowej. — Co drugi gros wygrywa — piękne i cenne wygrane. — Przewidywane liczne przybycie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Równowaga budżetu i stabilizacja złotego

W „Przebiegu Gospodarczym“, organie sanacyjnych kół przemysłowych, czytamy:

„Najbliższe miesiące mogą nam przynieść okres silnego napięcia położenia walutowego z przyczyn całkiem od nas niezależnych. Jesteśmy bowiem, jak to wykazało niezłomie wieloletnie i wielokrotne doświadczenie, w zakresie walutowym dosyć ściśle zależni od tego, co się dzieje w Europie środkowej. Zależność ta ma charakter może raczej psychiczno-nastrojowy, niż rzeczowo uzasadniony, jednak jako z faktem liczyć się z nią trzeba.

Poważniejsze niebezpieczeństwa dla międzynarodowej sytuacji dewizowej zdają się mieścić dziś w dalszym rozwoju zagadnienia reparacyjnego, które już tylokrotnie było powodem ostrych wtajemniczonych przesileni. Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia bowiem za tem, że postulat rewizji planu Younga już w najkrótszym czasie zostanie przez Niemcy wysunięty bez żadnych ogródok. Niewiadomo jeszcze ostatecznie, w jakiej formie i w jakich okolicznościach ten krok nastąpi, ale najprostsza przezorność nakazuje liczyć się z niezmiernie silnymi jego refleksjami na międzynarodowych rynkach finansowych i walutowych. W Niemczech samych dyskutowane jest z góry i otwarcie prawdopodobieństwo wypowiedziania wówczas przez zagranicę na wielką skalę kredytów krótkoterminowych, od których życie gospodarcze Niemiec dziś w tak silnym stopniu zależy. Następstwa, jakie stąd dla waluty niemieckiej wyniknąć mogą, są oczywiste. My zaś, którzy mamy w świeżej pamięci, jak silnie przesilenie niemieckie po ostatnich wyborach do parlamentu Rzeszy i wielkim zwycięstwie żywiolów skrajnie nacjonalistycznych odbiło się i na naszym rynku, nie możemy, rzecz prosta, obejtnie odnosić się do tych perspektyw, których charakter jest najzupełniej realny.

Stąd elementarnym naszym obowiązkiem jest zawczasu poczynić wszelkie zarządzenia, aby stabilizacja złotego zabezpieczyć na każdą ewentualność. I dlatego też troska o równowagę budżetu jest dziś więcej niż kiedykolwiek imperatywnym nakazem dla polskiej polityki państwowej, a jakakolwiek próba odstąpienia od tej linii groziłaby musiała wręcz nieobliczalnymi konsekwencjami.

Anomalje egzekucyjne

Sąd Apelacyjny w Poznaniu w uchwale z dnia 22 kwietnia 1931 roku w sprawie egzekucyjnej pewnej firmy poznańskiej orzekł, iż klauzule egzekucyjne, wydane przez sądy, mające siedzibę w b. dzielnicy rosyjskiej, na zasadzie art. 161 i następnych rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego, nie mogą być wykonywane na obszarze b. zaboru pruskiego.

Przyjęcie tej zasady, nie rozpatrując jej słuszności z punktu widzenia prawnego, należy uznać za szkodliwe dla obrotu gospodarczego.

W momencie, kiedy z jednej strony w kraju podnoszona jest sprawa wzmożenia tzw. ochrony wierzycieli, z drugiej — w stosunkach międzynarodowych coraz większej wagi nabiera zagadnienie uznania wykonalności wyroków państw obcych, — stosowanie tezy Sądu Apelacyjnego w Po-

JULJUSZ FELDHORN

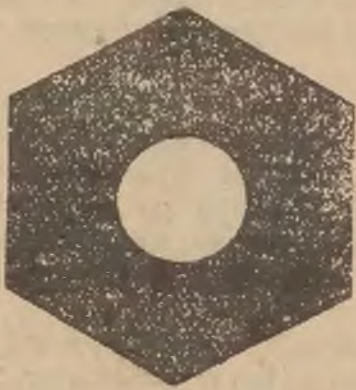
Sport i miłość

(5)

Wenecja. Baiwne wycinarki pałaców, zanurzone w błękitnej wodzie. Igła kampanili wskazywała lazur nieba nieprawdopodobnie gęsty i bliski. Puszył się bizantyjski przepych frontonu św. Marka. Feliks chłonał wilgotne, mokrem sianem pachnące powietrze, z zadowoleniem szczęśliwego gracza. Nowe możliwości stanęły otworem; poznał pięte achillesową swą przeciwniczkę. Była sentymentalna jak pensjonarka; działała na nią nieomylnie efekty wyświeblane, skopjowane żywcem z dziewiętnastowiecznych romansów, w których przeciętny Europejczyk dopatrywałby się na miłą nieuleczalnej banalności. W Pałacu Dożów, na wysokości pierwszego piętra znajduje się loggia z przepięknym widokiem na Canale San Marco i wyspę San Giorgio Maggiore. Tam, oparty o marmurową kolumnę, próbował jej wytłumaczyć, że namiętność jest czemś innym, niż ognie sztuczne, które widzieli zeszłego wieczoru na lagunach szepczących zakochane baśnie. Otrzymał wprawdzie wzamian tylko lekkie muśnięcie koronkowego wachlarza, ale muśnięcie to było wyraźne pojęcie jako pieszczota. Tego samego dnia ra gondoli była cicha i skromna, straciła pewność siebie i ironiczną przewagę, nie broniła mu swych ust, a

POLSKI KONSUMENT

kupuje i używa wyrobów
POLSKIEJ FABRYKI OŁÓWKÓW,



L. i C. HARDTMUTH-
LECHISTAN S. A.

które są znakomitej jakości,
przemysłu krajowego.

L. i C. HARDTMUTH-
LECHISTAN S. A. KRAKÓW

znaniu jest rzeczą nie do pomyślenia.

W związku z powyższym wyrokiem Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zwróciła się do Ministra Sprawiedliwości w memorjałem, w którym wnosi o uzyskanie miarodajnego wyjaśnienia Sądu Najwyższego w tej sprawie. W memorjale tym Izba podkreśliła, iż z punktu widzenia interesów gospodarczych, niezbędnem byłoby ustalenie zasady, iż klauzule egzekucyjne, uzyskiwane w b. zab. rosyjskim ulegają wykonaniu również na obszarze b. zab. pruskiego. Zasada taka w odniesieniu do b. zab. ros. ustalona już została przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby III z dnia 19. lipca 1927 r. Nr. R 530/27 O S P T. 6 poz. 388.

Izba podkreśliła, iż niemożność wykonywania klauzul egzekucyjnych na terenie b. zab. pruskiego pogorszy obronę praw wierzycieli, a tem samem utrudni poważne stosunki kredytowe.

Przemysł metalowy okręgu bielskiego

W przemyśle metalowo-przetwórczym sytuacja jest nadal ciężka. Fabryki, wytwarzające śruby, nity, wyroby kule, pracują zaledwie przez 2 do 3 dni w tygodniu. Tak samo słabo zajęty jest przemysł wyrobów z blachy, odlewnie i warsztaty konstrukcyj żelaznych. Stosunkowo lepsze zatrudnienie wykazują walcownie metali, wytwarzające blachy metalowe i drut, gdyż posiadane przez nie zamówienia umożliwiają im pracę przez 6 dni w tygodniu.

W dziale budowy maszyn włókienniczych napływ zamówień krajowych prawie że ustał, zlecenia zaś zagraniczne nadchodzą sporadycznie. Uzyskanie zamówień połączone jest z dużymi wysiłkami i muszą być one wykonywane po cenach zbliżonych do kosztów własnych.

nawet raz przytuliła główkę do jego piersi uszczęśliwiającym ruchem zupełnego oddania. Poznał w niej istotę nową, której nie przeczuwał dotąd: Zapamiętała w milowaniu dziecko, szczere, trochę naiwne i niezgrabne. To pogrążyło go do reszty.

Rozpoczął się sen na jawie. W wstęgi kanałów sypał się biały żar. Końce św. Marka ruszały u kopyta. Marmury placu, malowane złotem słońca, tętniły życiem. W Chiesa dei Frari uśmiechała się madonna Belliniego. Łódź motorowa z Lido prula powierzchnię błękitu jak złota strzała. Wieczorem perłowe morze dyszało ciepłem. W okna pokoju hotelowego wpadały urywki pieśni, jak zbłąkane śmy. Nad laguną trzepotały dalekie dźwięki dzwonów. Potem lekki skrzyp drzwi i ciche kroki po dywanie, pokrywającym kamienną posadzkę. Szelest zasłony otaczającej łoża. Owiewał go zapach jej ciała nagle, jak żar słońca przyczajonego tuż za przedbramny lukier.

— Chcę ramię położyć pod twą głowę. You are surprised, my sweet?

Stało się jasnym i naturalnym, że dalszą podróż odbywać będą razem. Co więcej, Mary wyraziła chęć odwiedzenia Polski. Wiedeń roztoczył przed nimi blask minionej chwały. Na „ringach“ dudniłyauta Cooka, po rogach ulic panie w jedwabnych pończoszkach zbierały datki na odnowienie tumu św. Stefana. W cesarskim niegdyś ogrodzie w Schönbrunnie wygrzewało się do słońca kilku

Nowe rozporządzenia

WYSZEDŁ Z DRUKU NR. 52 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 bm., zawierający treść następującą:

Rozporządzenia Ministrów:

Poz. 433 — Skarbu z dnia 6 maja 1931 r. w sprawie zmian granic okręgów urzędów skarbowych akcyj i monopolów państwowych w okręgach administracyjnych izb skarbowych I i II we Lwowie.

Poz. 434 — Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 23 marca 1931 r. w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, dotyczące zmiany załącznika do rozporządzenia z dnia 26 marca 1929 r. o wykonaniu art. 61 ustęp ostatni ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Reorganizacja w kierownictwie Creditanstaltu

„Wiener Neueste Nachrichten“ dowiadują się, że reorganizacja w kierownictwie Austriackiego Zakładu Kredytowego nastąpić ma w najbliższych dniach. Ma być utworzony komitet specjalny, składający się z trzech członków, który będzie pilnował interesów wierzycieli, względnie interesów Republiki Austriackiej. Do komitetu tego należeć będzie dyrektor Banku Amsterdamskiego van Hengel, jako mąż zaufania interesentów zagranicznych. Rząd austriacki wysłał jako męża zaufania b. ministra skarbu dra Aleksandra Spitzmüllera. Trzecim członkiem komitetu będzie młodszy fachowiec bankowy. Decyzja co do ogólnego kierownictwa Austriackiego Zakładu Kredytowego jeszcze dotychczas nie zapadła.

emerytów. Oddziały socjalistycznej i nacjonalistycznej bojówki szły w przeciwnych kierunkach dwoma stronami tej samej ulicy i śpiewały dwie różne pieśni.

— Sądziłam, że Wiedeńczycy mają lepszy słuch — mówiła Mary Cumming.

Warszawa debatowała, bawiła się, prawda żarty: Wie pan, od czego jest sejm? — Aby irytował Belweder. — A od czego Belweder? — Żeby straszyl Sejm. Wzdłuż Aiei jechał w otwartym aucie pan Prezydent Rzeczypospolitej na uroczyste poświęcenie sztandaru ślepców wojennych; kłaniał się w prawo i w lewo z uprzejmym, trochę bolesnym uśmiechem.

Kraków spał, oparłszy skronie o wawelskie wzgórze. Czoło otoczone miał wieńcem plant. Podobne wieńce ujrzyś w mieszkaniach starych aktorów, którzy po odegraniu ostatniej roli poszli na emeryturę. Zakopane pożyczło harmonję profilu i czystość zarysu od pobliskich gór. Tak miesiąc w braku własnych, odbija promienie słońca. Morskie Oko zaspęło się smugami ulewy a potem posłało im na pocieszenie jeden ze swych najmądrzejszych uśmiechów. Kiedy na szczycie Świnicy znaleźli puste pudełko od sardytek bardzo popularnej włoskiej marki oraz rozbitą flaszkę po „monopolówce“, zrozumiał Feliks, że czuł zaprosić Mary do siebie, na wieść. (C. d. n.)

ROK III

DOM i SZKOŁA

Nr. 11

O znaczeniu wychowania przedszkolnego

Dotychczas mało tylko rozważano i zajmowano się w społeczeństwie żydowskim problemem wychowania przedszkolnego. Nic w tym dziwnego: w golusie długo nie było odpowiednich warunków dla rozwoju postępowego szkolnictwa; przedszkola zaś w ostatnich dopiero latach stały się bardziej znane. Obecnie, gdy ogólnie zrozumiano wielkie znaczenie tego działu wychowania, i my Żydzi powinniśmy więcej uwagi mu poświęcić i starać się o wcielenie współczesnych idei pedagogicznych w życie.

Rodzice nie zdają sobie jeszcze jasno sprawy, co przedszkole dać może dziecku i jakie ma ono znaczenie dla późniejszego rozwoju duchowego dziecka. Dotychczas rozpowszechnionym jest mniemanie, że przedszkolne wychowanie dziecka nie trzeba się specjalnie troszczyć. Chodzi głównie o to, by dziecko było „grzeczne“, spokojne i ciche. Dziecko zaś, które wykazuje więcej ruchliwości, więcej popędu do ilustrowania swoich czynności, do badania każdej rzeczy aż do samego sedna itp. — takie dziecko nazywa się „nieznośnym“ — Matka, zajęta różnymi sprawami domowymi czy innymi — niecierpliwi się i gniewa. Dzieci takie, na które się stale krzyczy, stale strofuje, popadają z czasem w apatię, nabierają skłonności do pesymizmu, wyrastają na ludzi bez oparcia, i wrażliwych i przeczulonych. My Żydzi, którzy potrzebujemy obywateli zdrowych i silnych na duchu i ciele, musimy dzieciom naszym dać inną, zdrowszą, odpowiedniejszą warunki rozwoju już we wczesnym dzieciństwie. —

Dziecko rodzi się niedołężne i gdyby nie pomoc ludzka, musiałoby zginąć, lub zdziczeć. Rodzice i opiekunowie, pielęgnują je od urodzenia, żywią je, kąpią, odziewają, następnie kształcą jego umysł, uczucie i wolę. Jednym słowem: pomagają naturze dziecka w jego rozwoju. Na tem polega proces, który nazywamy wychowaniem. Powinno ono rozwijać wszystkie władze duchowe, dlatego musi być wszechstronne. Każdy jednak człowiek różni się od drugiego właściwymi tylko jemu cechami; tę odrębność nazywamy indywidualnością. Otóż wychowanie musi uwzględniać odrębność każdego dziecka, stosować się do jego właściwości, to znaczy musi być indywidualne. Nowoczesna myśl pedagogiczna dąży do zabezpieczenia indywidualności poszczególnego dziecka, czyli do zachowania energii życiowej dziecka, którą niestety i dom i szkoła tak

często tłumią. Wychowanie przedszkolne powinno zabezpieczyć nienaruszalność tej cudownej, kipiącej nad miarę sił żywotności dziecka.

Najważniejszym czynnikiem wychowania jest natura dziecka. Mamy dzieci gwałtowne, ospale, wstydliwe, płacziwe, wesołe, smutne, zuchwałe, ociężałe, zdrowe, kaleki, normalne i nienormalnie rozwinięte, zdolne lub niezdolne lub okazujące pewne zdolności w jakimś kierunku. Wychowanie przedszkolne powinno ową naturę uwzględnić. Czy to wychowanie odbywa się w domu pod okiem rodziców lub wychowawczynie, czy też w przedszkolu — najważniejszym przykazaniem wychowawczym jest znane hasło pedagogiki niemieckiej: „Vom Kinde aus“ — od dziecka! Najracjonalniej hasło to może być urzeczywistnione w przedszkolu. Przedszkola popiera naturalny rozwój wszystkich zdolności dziecka tak pod względem fizycznym przez gimnastykę, gry ruchowe i rytmiczne, jak pod względem umysłowym, przez podsuwanie mu odpowiednich ćwiczeń umysłowych jak wreszcie społecznym przez wpajanie przymiotów towarzyskich przy obcowaniu z innymi. Przedszkole bowiem jest dla dzieci także pierwszą szkołą życia społecznego. Pracując i bawiąc się w towarzystwie innych, dziecko chcące brać udział w tej zabawie, musi się poddać porządkowi panującemu w szkółce. Jest tu więcej sposobności odzwyczajania dziecka od różnych nawyków; jak samolubstwa, próżności, dumy, aniżeli w rodzinie. Staramy się wpoić skłonności do niesienia wzajemnej pomocy, robienia ustępstw itp.

Przedszkole daje również bardzo ważny pod względem pedagogicznym pierwiastek towarzystwa rówieśników.

Przedszkole ma wspierać wychowanie domowe, pomagać rodzicom w trudnych ich obowiązkach, uzupełniać to, czego oni dla braku czasu lub braku znajomości zasad pedagogicznych zaniechali. Wychowawczynie ma przyzwyczaić do samodzielności przez stosownie użyte środki wychowawcze. Tym sposobem dziecko przygotowuje się do nauki, uczy się ze zrozumieniem patrzeć, słuchać i mówić. Niektóre jednak matki nierozumiejąc zadania przedszkola, chciałyby, aby dziecko codziennie, gdy wraca do domu ze szkółki znało cały zapas piosenek i wierszyków. Nie jest to obecnie zadaniem przedszkola. Minęły bowiem te cza-

nim dyskutować. Każdy nowoczesnie myślący człowiek rozumie, że gimnazjum kształci ucznia przez lat ośm i że czego ten nie zdolał nabyć przez ośm lat, nie wyuczy się przez kilka ostatnich miesięcy.

Aczkolwiek podobne głosy, głównie ze strony wytrawnych pedagogów, pozostają (i zapewne długo jeszcze pozostaną) głosami, wołającymi na puszczy, to jednak świadczą one chlubnie o tem, że nie brak w Polsce ludzi światłych, którzy dostrzegają zmurszałe podstawy obecnego systemu szkolnego, wytworzonego z górą półtora wieku temu, które dotychczas żadnym, a raczej mało ważnym uległy zmianom.

Reforma matury, zdająca pozornie w kierunku znaczących ułatwień, jest właściwie niebezpiecznym eksperymentem, który — ohy to było nieprawdą — okaże się niechybnie jeszcze brzemiennejszy w ujemne skutki, aniżeli dotychczasowy system matury. Nie dość bowiem matematyki, tej „diety achillesowej“ większości uczniów, jeszcze ponadto wchodzi w rachubę fizyka i — dla jednych język niemiecki, dla innych język francuski.

Możemy już sobie wyobrazić, jak bardzo wystraszony i zmieszany będzie uczeń, zmuszony — z różnych przyczyn, lecz nigdy w klasie ósmej z lenistwa — zdawać ze wszystkich albo z większości przedmiotów. Wszak pilną naukę nie zawsze wieńczy notą dobrą!.. I możemy już sobie wyobrazić tę bezdenną

MYŚLI O WYCHOWANIU.

Posłannictwo rodziny

Jednym z najważniejszych zadań rodziny jest — kształcenie charakteru dzieci. Zadanie to należy do rodziny raczej, niż do szkoły, bo:

1. dziecko spędza w domu pod opieką rodziców czas dziesięciokrotnie dłuższy, aniżeli w szkole;
2. kształtowanie charakteru odbywa się najlepiej indywidualnie;
3. rodziców jest jako wychowawców 50 razy więcej, niż innych wychowawców; oni są też najpierwszymi wychowawcami dziecka;
4. rodzice rozporządzają silniejszą egzekutywą, aniżeli inni wychowawcy;
5. charakter dziecka kształtuje się po większej części już przed wstąpieniem do szkoły;
6. życie domowe stawia dziecko w warunki normalne i naturalne w odróżnieniu od sztucznych warunków życia szkolnego; jest tu więc więcej sposobności do kształtowania charakteru wedle wymagań życia

Do powyższego zadania należy rodziców odpowiednio przygotowywać. Wtedy potrafią oni spełnić posłannictwo, jakie mają do spełnienia..

(P. de Vuyst „Le role de l'ecole dans la preparation des futurs parents“).

sy, gdzie dziecko sztywne (jak jeszcze obecnie w szkole), musiało, chcąc niechcąc powtarzać mechanicznie wierszyki. Znika powoli w przedszkolach szablonowa „dyscyplina“, a jej miejsce zajmuje swoboda, tak konieczna każdemu dziecku. Przedszkole stoi obecnie na stanowisku, aby nie pakować wiedzy na gwałt dziecku, gdy ono niema ochoty słuchać, lecz starać się wykorzystać okoliczność i ochotę dziecka i w danej chwili objaśnić lub opowiedzieć to, o co ono pyta. W myśl idei Marii Montessori kładzie się bardzo wielki nacisk na rozwój zmysłów. Służy do tego celu cały szereg różnych przyrządów, które u nas niestety są jeszcze mało wprowadzone, gdyż trzeba by je sprowadzać z zagranicy i są bardzo drogie. Szkołki Marii Montessori są tak urządzone, aby dziecko od najmłodszej młodości przyzwyczaić do porządku i estetyki. Dziecko uczy się na specjalnych przyrządach zapinać, sznurować i t. d., tak, aby później mogło sobie samo radzić i pomóc. Dzieci same sznurują, myją, sprzątają, sobie podawają do stołu, a wszystko tak wdzięcznie i zgrabnie (gdyż otoczenie nauczyło je, aby ze wszystkim obchodzić się ostrożnie), że radość patrzeć na życie dzieci w tych przedszkolach. U nas, gdzie przedszkola przyjmują dzieci tylko do 6-tego roku życia, nauka pisania nie jest wprowadzona, gdyż jest to rzeczą szkoły. Zagranicą jednak, gdzie przedszkola obejmują

Z GŁOSÓW MŁODZIEŻY *)

Kilka słów o maturze

Corocznie w terminie maturalnym pojawiają się w gazetach artykuły, potępiające t. zw. egzamin dojrzałości i zmierzające w swej ostatecznej konkluzji do jednego celu: że maturę należy zniesić. Oczywiście, nie chodzi tu bynajmniej o zupełne zniesienie matury, lecz tylko matury gimnazjalnej, a ustanowienie egzaminów na uniwersytecie; kandydat tedy, pragnący zapisać się na jakiś fakultet, składałby wstępny egzamin jedynie z tego przedmiotu, któremu się chce poświęcić. Tym sposobem, na przykład kandydat na prawnika pozbyłby się wykonywania zbytecznych mu wzorów matematycznych lub na przykład kandydat na medyka przyłożyłby się bardziej do przyrody, leżącej z niewiadomych przyczyn odlegość od klasy piątej gimnazjalnej. Stałe wysuwany przez pedagogów o poglądach zachowawczych argument, że matura ma być sprawdzianem średniego wykształcenia ucznia, jest pozbawiony wszelkiej racji i niewarto z

*) Chętnie udzielamy miejsca młodzieży. Głos jej powinien być jednym z czynników, wpływających na stawianie się nowej szkoły, nowej pedagogiki i nowej generacji. — (Przyp. Red.).

r zpacz abiturjenta, który po roku krwawej pracy przygotowawczej ze sześciu przedmiotów — egzaminu nie złoży.

A ma ten egzamin znaczenie wyjątkowe. Iluż to uczniów „pada“ rok rocznie na uniwersytetach — i nikt o nich nie wie. Ale egzamin „dojrzałości“.. jest czymś całkiem innym. — Trudno to, doprawdy, wypowiedzieć i wyjaśnić, dlaczego, ale tak jest w istocie. Popatrzmy na rodziców tych dzieci, którym nie udało się złożyć egzaminu. Krwawo zapracowany grosz, łożony na wydatki szkolne, nietylko że nie przydał im radości i szlachetnej dumy, lecz przysporzył jeszcze zgola niezaskuszonego bólu i wstydu.

A przecież matura nie jest żadnym, literalnie żadnym świadectwem ani wiedzy ani tem bardziej inteligencji! Jakże łatwo można się zmieszać i paść, uprzytomniwszy sobie właśnie, że można paść, uprzytomniwszy sobie, że na wynik czekają niecierpliwie rodzice, czeka cała rodzina! Jakżeż w takich — tym podobnych wypadkach możliwym jest skupienie uwagi, konieczne do odpowiedzi co najmniej dostatecznej!

Dlatego — zdaniem naszym — należy szukać innych dróg do sprawdzania inteligencji i wykształcenia młodzieży szkoły średniej, dróg bardziej nowoczesnych i przystosowanych do postulatów nauki współczesnej i współczesnego życia społecznego.

Bismek

też dzieci do 7—8-ego roku życia wprowadza się też naukę czytania i pisania. Marja Montessori i do nauki pisania ma swój system. Litery wycięte z t. zw. „szmerglu“ (Sandpapier) przyklepione są na tekturze, dziecko zaś za pomocą dotyku nabiera wprawy i w ten sposób uczy się pisania i czytania.

Podalam tutaj tylko kilka szczegółów o pracy w przedszkolu, by wskazać na doniosłość jej dla rozwoju dziecka.

Matki i wychowawczynie powinny pamiętać, że racjonalne wychowanie przedszkolne jest tym mocnym fundamentem, na którym ma się później wznieść cały dorobek umysłowy i intelektualny dziecka. *)

Mina Besterowa.

*) W związku z powyższymi uwagami należy zwrócić uwagę na konieczność oddawania opieki nad dzieckiem w domu kwalifikowanym siłom, tj. wychowawczyniom, posiadającym pewne wykształcenie pedagogiczne. Potrzebie wykształcenia takich wychowawczyń odpowiada stworzona ostatnio w Krakowie, pierwsza w Polsce, Szkoła Zawodowa dla Wychowawczyń Żydowskich. Dziewczęta żydowskie powinny skierować się do tego pożytecznego społecznie zawodu. — (Przyp. Red. mf).

Nadesłane Wydawnictwa

I. CZASOPISMA.

„DZIECKO I MATKA“ Nr. 10: Tydzień dziecka, Wiosna i lato w mieście, Daj bezu, Wycieczki zamieszki z dzieckiem, Hartowanie woda, Pielęgnowanie chorego dziecka, Dziecko niedonoszone, i in. — Warszawa, Plac Zamkowy 9, PKO. 12.900, kwart, zł. 4.

„MŁODA MATKA“ Nr. 11: Wczesne owoce, Wyjazd z dziećmi, Kajak, Z higieny macierzyństwa, Konię roku w przedszkolach, Jak wykorzystać niedziele, Mamusiu — opowiedz bajeczki, O racjonalne zasady odżywiania rodziny. Odpowiedzi na listy

rodziców, Rady. — Warszawa, Górnoślaska 20. PKO 14555, kwart, zł. 378.

„RUCH PEDAGOGICZNY“ Nr. 5: Współczesna rodzina wielkomiejska w świetle socjologii wychowania (S. Stendig), Kształcenie nauczycieli (A. Jakiel), Akademe Pedagogiczne w Prusich (Mak), Zjazd Naucz. Wyższ. Kursów Naucz. (Stattlerówna), Recenzje. Kronika. — Kraków, Rynek Gl. 29, kwart. 250.

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY“ Nr. 5: Wywiad społeczny i jego technika (E. Stoffowa), Psychologiczne podłoże karności i jej rola w wychowaniu (Blaustein), Oceny, Wiadomości z central sierocych i in. — Lwów, ul. Mickiewicza 1. 4 — kwart, zł. 3.

„DAS WERDENDE ZEITALTER“ Nr. 5 poświęcony tematowi „Pädagogische Friedensarbeit“, zawiera szereg cennych prac, między innymi: Probleme der Friedenserziehung, Die Lehrer Frankreichs und der Weltfriede, Friedensarbeit der britischen Jugend, Jugendbuch und Friedensarbeit i t. p. — Dresden N. 6, Kasernenstr. 20/II., kwart Mk. 3.

„GŁOS NAUCZYCIELSKI“ Nr. 39: Kongres Pedagogiczny, O pracę nauczyciela, Nauczyciel a praca społeczna, Dział informacyjno—organizacyjny, Poradnik samokształceniowy i in. — Warszawa, ul. Świętokrzyska 30; dla członków Związku Naucz. Polsk. bezpłatnie.

„PRACA SZKOLNA“ Nr. 5: Zbiorowe charakterystyki regionalne, Jak uczyć metodą projektów, Nauczanie w szkołach mieszanych (narodowościowo i wyznaniowo), Z praktyki szkolnej, Recenzje, Czasopisma. — (Dodatek do „Głosu Naucz.“).

II. KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY.

„BIBLIOTEKA UNIwersytetów LUDOWYCH I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ“. Wydawana przez Gebethnera i Wolffa, B. U. L. przedstawia zbiór wartościowych zarówno estetycznie, jak kulturowo utworów literackich i historycznych, Prócz klasycznych dzieł literatury naszej i obcej zawiera ona bogaty wybór z zakresu powieści i nowelistyki polskiej w. XIX i XX. od Kraszewskiego aż do F.

NOTATKI

Szkoła zawodowa dla wychowawczyń żydowskich

pod nazwą „Wieczorne Kursy Zawodowe dla Wychowawczyń Żydowskich“ zostanie uruchomiona w przyszłym roku szkolnym. Szkoła ta, upoważniona przez władze szkolne do wydawania świadectw, ma na celu kształcenie wychowawczyń domowych, oraz dla zakładów wychowawczych, ochronek, przedszkoli, kolonii dziecięcych i t. p. dla dzieci żydowskich w wieku przedszkolnym. Nauka trwa rok, odbywa się w godzinach wieczornych pięć razy tygodniowo, obejmuje: język polski, naukę o dziecku, wychowanie w przedszkolu, naukę przyrody i higieny, rysunek i pracę ręczną, śpiew, wychowanie fizyczne i gry, judaistykę oraz zajęcia praktyczne w ochronkach krakowskich, razem tygodniowo 16 godz. — Przez Biuro Pośrednictwa „Wizo“ krakowskiego umożliwionem jest dla słuchaczek równoczesne zajęcie na posadzie prywatnej. — Przyjmuje się kandydatki z ukończonym przynajmniej 15 rokiem życia i wykształceniem szkoły powszechnej. Wpis zł. 5. — Opłata miesięczna zł. 20. — Ułgi możliwe. — Wpisy i informacje: „Wizo“, Karków, Rynek Gl. 29, codziennie od godz. 5—7 wiecz., pisemnie: Rachela Mahlerowa, Kraków, ul. Potockiego 13, I. piętro.

Goetla. B. U. L. nadaje się zarówno jako lektura uzupełniająca, w wyższych klasach szkół powszechnych i w szkołach średnich, jakoteż jako pożądana czytanka domowa. Różne sposoby użytkowania tomików tej Biblioteki przedstawia szczegółowo obecnie wydany Katalog B. U. L.; zestawiono tam cykle utworów, związane pewnymi wątkami narracyjnymi i motywami ideowymi i wskazano na rozleglejsze i głębsze znaczenie tego zbioru. Zupełnie słusznie zwrócono uwagę na tę okoliczność, że szare tomiki B. U. L. mogą wamnie usłużyć naszej przyszłości przez wprowadzenie szerokich warstw młodszych i starszych czytelników w dziedzinę kulturalnych wartości polski.

Cały świat
UŻYWA
WODY BRZOZOWEJ
Dra Dralle
ZAPOBIEGA WYPADANIU WŁOSÓW — NISZCZY ŁUPIEŻ

Kasyno Sopoty
Przez cały rok otwarte
Roulette
Baccara
WOLNE MIASTO GDAŃSK
INFORMACJE: WARSZAWA tel. 8-5731
RÓWNIEŻ KASYNÓ SOPYTY
International Sporting-Club
w Hotelu-Kasyno
Roulette Baccara

ODCISKI radykalnie leczy
SALVATOR
Znak ochr. Słiska wyrobu apteki W. Borowskiego w Warszawie, Al. Jerozolimskie 59.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 8841tz

CZAPKI DAMSKIE

ręcznej roboty, z kordonku, wełny, jedwabiu i słonki BIAŁE i we wszystkich kolorach poleca w wielkim wyborze

H. LEIDNER i Ska
Kraków, ul. Stradom 6. — Telefon 128-25
Kordonek, wełna, słonka i jedwab do wyrobu czapek w wielkim wyborze.

FIRANKI i MATERIAŁY tapicersko-ceklowe i turlownie i częściowo NAJTAŃSZA w Krakowskiej Fabryce Firank
MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

KRAKOWIANKA

Chemiczna Pralnia — Artystyczna Farbiarnia
Centrala: **Kraków Starowiślna 18**
Tel. 162-67

czyści chemicznie — farbuje artystycznie — po cenach znacznie niższych. — Filijom prowincjonalnym dajemy wysoką rabat. 1141x

Eleganckie kapelusze damskie

w modnych kolorach — poleca po cenach najniższych
Adela Holländrova Kraków, Senacka 8 przecznicą Gredzkiej

ULTRAFIOLETOWE
PROMIENIE SŁONCA
WYWOŁUJA PIEGI
POMADA TOALETOWA PALMA
POCHŁANIAJĄC TE PROMIENIE, PRZECIWDZIAŁA TWORZENIU SIĘ PIEGÓW

Cena za słoik zł. 250 — W Krakowie do nabycia: Reim, Linja A-B — Apteka Mra Bergera, Gertrudy 1. Główny Skład wysyłk. Fabry. Metali, Kraków, Heblów 17.

BEZPŁATNIE!

Pierwszy kupon na otrzymanie tabliczki czekolady

OPTIMA S.A.

Za złożeniem niniejszego oraz dalszych dwóch kuponów znajdujących się na czekoladach: Mleczna, Gorzka, Deserowa, Milka-Nut, otrzyma oddawca 1 tabliczkę 100 gr. czekolady w każdym sklepie lub fabryce

OPTIMA S. A. Kraków
A. S.

I w Austrii zanosi się na kryzys rządowy w związku z programem oszczędnościowym

Wiedeń. 12. 6. PAT. Kancelerz Ender i minister Juch zażądali dzisiaj od stronnictw parlamentarnych, by uchwaliły program oszczędnościowy wypracowany przez rząd, grożąc w przeciwnym razie ustąpieniem gabinetu. Decyzja stronnictw zapadnie w ciągu przyszłego tygodnia. Zanosi się tedy na ważne wypadki we wnętrzo-polityczne w Austrii. W komisji finansowej oświadczył dzisiaj minister skarbu Juch, że przypuszczalny deficyt za rok bieżący wyniesie około 150.000.000 szylingów. Propozycje rządu celem pokrycia tego deficytu są koniecznościami państwowymi. Zagranica — powie-

dział minister — śledzi z największą uwagą na sze wysiłki celem doprowadzenia budżetu do równowagi. Od zrealizowania programu rządowego zależy nie tylko uporządkowanie budżetu, lecz także dalsze stanowisko zagranicy wobec Austrjackiego Zakładu Kredytowego. Rząd musi rychło wiedzieć, czy może liczyć na poparcie stronnictw, czy też nie, gdyż w wypadku odmownym będzie zmuszony wyciągnąć konsekwencje. Rząd apeluje do wszystkich stronnictw i domaga się rychłej decyzji. Za dalszą zwłokę rząd nie będzie mógł przyjąć na siebie odpowiedzialności.

Uchwały Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 6. (Sin) Na odbytem dziś wieczorem posiedzeniu rady ministrów uchwalono projekt nowelizacji ustawy z r. 1925 o uregulowaniu obrotu cukrem na terenie państwa i nowy statut organizacyjny ministerstwa poczt i telegrafów. Nadto upoważniono wojewodę śląskiego do przedłożenia Sejmowi śląskiemu projektów ustaw o rozciągnięciu na województwo śląskie obowiązujących na terenie Rzplitej praw: przemysłowego, górniczego, o izbach handlowo-przemysłowych, oraz o wystawach i targach. Wreszcie poszczególni ministrowie przedstawili wyniki prac nad usprawnieniem administracji we wszystkich resortach, stwarzających podstawy do dalszych oszczędności budżetowych.

Narada ministrów w sprawie b. więźniów brzeskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 6. (N) Prezes Rady Ministrów Prystor odbył dziś przedpołudniem konferencję z ministrem sprawiedliwości p. Michałowskim. W kołach politycznych wiąże tę konferencję ze sprawą więźniów brzeskich, niedawno ponownie przesłuchanych przez sędziego Demanta. Wedle ostatnich wersji rozprawy sądowa o kongres Centrolewu odbędzie się w połowie września br.

Nowy docent na wydziale prawa U.J.

Warszawa 12. 6. PAT. P. minister W. R. i O. P. zatwierdził uchwałę rady wydziału prawa i administracji U. J. w Krakowie, której mocą dr. Stanisław Wincenty Franciszek Cheliński został habilitowanym, jako docent teorii i filozofii prawa na tymże wydziale.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościnny występ artystów Teatru Polskiego w Warszawie

pod dyrekcją Arnolda Szyfmana.

„Koniec i początek“, komedia w 3 aktach Marjusza Maszyńskiego, reżyser Aleksander Węgierko.

Marjusz Maszyński, który zadebiutował w Krakowie jako aktor — a w Polsce też jako autor sceniczny, zaprezentował się w obu wypadkach nader dodatnio. Komedia jego „Koniec i początek“ — jak na początek pracy literackiej — jest bez zarzutu. Ma wszelkie walory, aby się podobać publiczności — i również zaletę dobrze zbudowanej scenicznie sztuki.

Aktor, dobry aktor, pisząc sztukę, zna przede wszystkim grunt, scenę, wie, jak kroić postacie, jak aranżować sytuacje. Jest przecież w swym żywiole. Jeśli ponadto ma talent. — a ten p. Maszyński bezsprzecznie posiada — umie „zrobić“ rzecz tak, by mogła zadowolić zarówno widza z pierwszych rzędów, jak i tego z galerji, a co najważniejsze, nawet tych, co chodzą na kartki. Aktor to zna i umie.

Pan Maszyński zrozumiał, — co u debiutującego autora jest rzadkością — że zbyteczny jest wysiłek na odkrycie z desek scenicznych stra-

Projekt zniesienia województwa łódzkiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 6. (N) Komisja powołana do opracowania projektu usprawnienia administracji proponuje m. jn. obniżenie liczby województw. Na pierwszy ogień ma pójść województwo łódzkie. Stolica województwa wraz z okręgiem przyłączone ma być do województwa warszawskiego, zaś Wieluń i Kalisz do województwa poznańskiego.

Protest duchowieństwa łifewskiego

Kowno 12. 6. PAT. W związku z przymusowym wydalaniem nuncjusza papieskiego z Litwy zebrani na uroczystości kościelnej w miejscowości Datnava księża, wśród których znajdował się arcybiskup Skwirecki, uchwalili wysłać do Ojca św. depezę z wyrazami ubolewania z powodu przymusowego wyjazdu nuncjusza apostolskiego z Kowna oraz zapewnienia o swoim posłuszeństwie wobec stolicy apostolskiej.

Tuchaczewski wiceministrem wojny

Moskwa 12. 6. PAT. Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. mianowało gen. Tuchaczewskiego zastępcą komisarza ludowego wojny i marynarki oraz wicęprzewodniczącym rewolucyjnej rady wojennej na miejsce Uborowicza, który obecnie został mianowany komendantem okręgu wojennego Białorusi z zachowaniem nadal stanowiska członka komitetu rewolucyjnego rady wojennej.

Zatonął okręt przemytniczy

Nowy Londyn. 12. 6. PAT. Statek angielski „Shubetacadia“, wiozący jak przypuszczają dużej wartości ładunek napoiów alkoholowych,

tosfery — czy choćby korekty teorii Einsteina. Wystarczy stanąć silną stopą na ziemi, bez wziętów i akrobatyki.

Autor „Końca i początku“ zrobił jeszcze jedną rzecz godną uznania. Ominiął nałóg aktora — autora stwarzania sztuk o jednej właściwie roli — ma się rozumieć dla siebie. „Koniec i początek“ posiada wszystkie role solidne, mocne, wyraźnie nakreślone — bez cienia przesady lub przecienienia. Słowem — ubogi repertuar komedjowy polski wzbogacony został o sztukę do brą, a publiczność miała sposobność do spędzenia miłego wieczoru i do szczerzej zabawy.

Wykonawcy bez wyjątku grali świetnie. Nie „robili typów“, lecz grali swobodnie, serdecznie, bez cienia szarży, czy patosu. Czy to „Pan i Pani“ (Juljan Maszyński i Zofja Modrzewska), czy drobna rola poczciwej siostry (Stanisława Kawińska) lub lokaja (Henryk Małkowski), — czy też wreszcie czołowe role Zosi, (miłutka o kresowym zacięciu Romanówna) i Kazimierza, (autor Marjusz Maszyński) były wspaniale oddane budząc serdeczny śmiech i rzesiste oklaski.

Całość, to jakby „injekcja świeżego powietrza do żył“, jak mówi panna Zosia, agentka od elektrycznych frotetek.

Reżyserja Węgierki bardzo dobra, dekoracje mile.

I. Fleischman

Nowy środek przeciw syfilisowi

Paryski „Monde Medical“ przynosi niezwykle ciekawe wiadomości o nowych środkach leczniczych przeciwko pladze ludzkości, jaką jest syfilis. W jednym z paryskich szpitali dokonano pod kierownictwem dra Urbainsa eksperymentów z gallium. Jest to w roku 1875 odkryty metal bardzo rzadki, elastyczny i stosunkowo lekki. Wstrzykiwano zarazki syfilisu królikom, a następnie wstrzykiwano im iniekcje gallium. Rany prędko się goiły, a spirochety — przez Chaudinna odkryte zarazki syfilisu — po kilku dniach stały się niedostrzegalne, tak, że uczeni przypuszczają, że zachodzi tu tak rzadko spotykany w medycynie wypadek „sterilisatio magna“, tj. oczyszczenie krwi i innych soków ciała od trucizny syfilisu. Jeśli eksperymenty te dadzą się przenieść też na człowieka i jeśli rezultaty będą tak samo dobre, będzie można wówczas mówić o radykalnym środku przeciwko syfilisowi.

Opracowano też nową metodę wczesnego rozpoznania i stwierdzenia choroby. W paryskim towarzystwie lekarskim „Societe de Syphiligraphie“ odbyło się niedawno posiedzenie, na którym zdawano sprawę z metody lekarza włoskiego Sciary. Według metody Sciary można osiągnąć rezultaty znacznie lepsze niż według metody Wassermanna, a zwłaszcza uniknąć można niedostatecznej albo powierzchownej kuracji i kontrolować postępy leczenia.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— WIEC AKADEMICKI PRZECIW PODWYŻCE OPŁAT UNIWERSYTECKICH odbył się wczoraj w południe w sali Kopernika U. J. Kuratorem wiecu był dziekan wydziału prawa prof. Dr. Gołab. Zebrani przyjęli większością głosów rezolucję, przedłożoną przez młodzież wszechpolską i ludową, a zawierającą stanowczy protest przeciw podwyżce opłat, jako godzącej w interesy większości młodzieży narodowości rdzennie (!) polskiej. Wnioskodawcy obok tego argumentu o ukrytej tendencji antyzydowskiej wskazują nadto na okoliczność, że kwota 5—6 milionów zł., jaką przyniosłaby podwyżka opłat, dałaby się uzyskać przez zmniejszenie któregośkolwiek z funduszków dyspozycyjnych

zderzył się w pobliżu przylądka Montauk z parowcem, pełniącym straż u wybrzeży i zatonał. Załogę uratowano.

—oś—

JAKUBIEC (Garbarnia) zwyciężył w wyścigu kolarskim Tarnów—Krynica na 120 km. 2) Więcek, 3) Janik, 4) Duda, 5) Kiczek.

Z sali koncertowej

Pod koniec sezonu koncertowego, w porze raczej popisów usłyszeliśmy dwóch młodych śpiewaków krakowskich, pp. G. Schmeidlera i B. Rosenzweiga.

P. Schmeidler pokazał w szeregu aryj swój nieprzeciętny materiał głosowy, niedojrzały jednak w obecnym stadium do występu publicznego. Obok „murowanej“, choć nieco wysiłonej „góry“ uderza niewyrównanie rejestrów niższych i wadliwa dykcja, co razem z nieco sztywnym i ciężkim ujęciem muzycznym, pozbawia śpiew p. Schmeidlera głębszego wyrazu dramatycznego. Ogółem organ, nad którym warto, ale i trzeba porządnie popracować.

W przeciwstawieniu do swego partnera okazuje p. Rosenzweig pełne opanowanie środków ekspresji podkreślając doskonałą dykcją i mimiiką (może za wyrazną) emocjonalną stronę utworów. Tonowo natomiast okazał p. Rosenzweig zbyt wstrzemięźliwość, rozwijając w paru zaledwie miejscach pełnię swych możliwości głosowych. Mimo tych zastrzeżeń odniósł się wrażenie silnego talentu operowego, który odpowiednio pokierowany niewątpliwie do czegoś doprowadzi.

Akompaniował b. starannie p. Wacław Geiger.

I. L.

ZDROJOWISKA

RABKA. Już otwarty pensjonat E. Malzowej w pięknie położonej wili „Podlasie“ (dostęp udogodniony). Kuchnia rytualna, dietetyczna i obfita. Radio. Ceny przystępne. 91lg

ZAKOPANE — pensjonat „MASCOTTE“ ul. Chaiu bińskiego poleca sioneczne pokoje z wykwiintnym utrzymaniem. Wierandę, tarasy, — duży ogród. Ceny umiarkowane. Telefon 283 1536er

RYTRO. PENSJONAT „PODHALE“ Schweida, poleca pokoje z werandą, elektrycznym oświetleniem. — z całkowitem pierwszorzędnym utrzymaniem. Kuchnia wyborowa, na żądanie dietetyczna. Piąza, korty, dancingi. Ceny od 1 czerwca niższe. 1505x

ZAKOPANE. Hotel-Pensjonat „Gerlach“, Krupówki, komfort, zimna, ciepła woda, łaźienki, tarasy, ogrody, kuchnia wykwiintna rytualna. Cena od 8 zł. wyższ. — Zarząd: Morgenstern z Zawoju i Lotka z Gumpłowiczów Salamonowa, właśc. perfumery „Mimosa“ w Zakopanem. 1672x

KRYNICA. — Pensjonat „Toska“, najlepiej urządzone pensjonaty w pięknym położeniu, świetna i obfita kuchnia, ceny najniższe. Rendez-vous wytwornego towarzystwa żydowskiego. Telefon 54. 1512x

MIŁOWKA. Piękne leśne górskie nad Sołą, o niezwykle korzystnych warunkach klimatycznych. Rzeka, lasy w pobliżu. Pensjonat „GOLDBERG“, poleca pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem, po bardzo niższych cenach. 1685x

ZAKOPANE. „Palace“ Chałubińskiego — komfortowy pensjonat, poleca pokoje z utrzymaniem wykwiintnym od 12 złotych. 1663x

DO MUSZYNY zabiorę jak zeszłego roku, na lato kilka inteligentnych pań (od lat 13—17) Towarzystwo i opieka zapewnione: Immerglückowa, ul. Sebastjana 2 telefon 107-14. 1152x

POSAD
POSZUKUJĄ

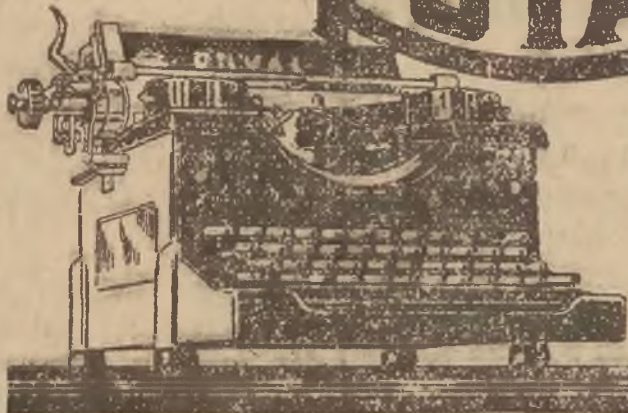
HAFTUJE monogramy wyprawy ślubne, frank. kapy, montuje poduszki. Stockowa, Dietłowska 50 II. piętro. 867g

genjalnie
pomysłana

maszyna do pisania
nie ma nic łatwiejszego
od wykazania że maszyna
ta jest bez porównania
lepszą od innych marek

„WYSTARCZY PORÓWNAĆ PRACĘ“

ROYAL



Royal Typewriters
w Polsce S. A.
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 25.

Przedstawicielstwo na Kraków i Wojew. ADAM BYCART Kraków, ul. Podwale L. 7.

NAUKA
I WYCHOWANIE

WAKACJE W SŁONCU I RADOŚCI spędzi młodzież szkolna w wieku do 15 r. życia w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach (dojście od ul. Zamajskiego). Wpisy od godz. 9 rano do 7 wieczorem. Nr. telef. 10.455 — czynny od godz. 8—10 wieczorem. — Dyrekcja Instytutu przyjmuje w b. r. również uczniów zamiejscowych w wieku od lat 7—15 na czas wakacyjny — rok szkolny 1931/32. 1669x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz mieć czyść kursy fachowe. korespondenc. im. profesora Sekulowicza Warszawa Żórawa 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa kaligrafii, pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej, ekonomii. Po skończeniu egzamin. — Żądacie prospektów! 1522x

Matrymonialne

PANNA młoda, ładna, posiadająca wyprawę i gotówkę, wyjdzie za człowieka na stanowisku. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Fachowiec“. 1683x

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się inteligentnej osoby w wieku 30—40 lat, do towarzystwa starszej pań: na kilka godzin dziennie. Zgłosić należy się do: Rosenthal, ul. Bonerowska L. 14, I. piętro. 1654x

PRZYKRAWACZ, znający się dobrze na kroju który również pracował w fabryce konfekcji damskiej, poszukiwany. Zgłoszenia pod „Przykrawacz“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 1670x

POSZUKUJE się pomocnika handlowego z branży bielizniano-galanteryjnej; Hornstein i Goldschmiedt, Stradom 13. 1677x

TROCHE HUMORU



— Cóż za dziwny aparat? Widzę tylko Twoje nogi!

LOKALE

DUŻY budynek fabryczny z maszynami lub bez w Krakowie do sprzedania. Zgłoszenia: Hollaender, Kraków, ul. Michalowskiego 2. 919g

2 POKOJE z kuchnią, sioneczne, w starym domu do oddania. Zgłoszenia pod „300“ do Adm. „N. Dziennika“. 905g

CZTERY ubikacje, jasne, duże, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Dzielnica VII“ do Adm. „N. Dziennika“. 914g

RÓZNE

ZAWODOWA modniarkę przyjmę jako współpracowniczkę — lub wydzierżawię kompletnie urządzone i od kilku lat prosperujący Salon Mód w Krakowie. Potrzebna gotówka 120—150 dolarów. — Zgłoszenia pod „Egzystencja“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 1676x

REPARACJE MASZYN do szyja rowerów, gramofonów, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją — Skład maszyn. Kraków ZWIERZYŃCIECKA 6. 1626x

„PETROBALSAM“ produkt ropy naftowej i olejów balsamicznych, leczy i usuwa natychmiast bóle reumatyczne, gości we nerwowe. Informacyjną udziela: Aptekarz Hessel, Łódź ul. Chmielowski 12. 1470p

GUMY DO WÓZKÓW dziecięcych naciąga na poczekaniu Fabryczny Skład wózków dziecięcych, Kraków, tylko u ZWIERZYŃCIECKA 6. 1627x

KRAWAT NOWY ze stałego, przerabia zagranicznym sposobem. Przyjmuje z grzeczności fryzjerna Bergofena, Łódź ul. Zwierzyniecka 2. 777g

SPRZEDAŻ

NOŻYKI DO GOLENIA oryginalne francuskie po 30 groszy, poleca Henryk Kornhäuser, Kraków Krakowska 4. — Dla od sprzedawców znaczny opust. 1677x

PIEKNA, nowa willa w Krakowie — 3-piętrowa komfort, dochód roczny 1.700 dolarów netto, kosztuje 12.000 dolarów. — Wpłata 8.000 dolarów Szeligiewicz, Kraków, ul. Szpitalna 17. 909g

PYJAMY

damskie, męskie i dziecięce po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia Kraków, ul. Koletek L. 1, III. p. 61er

PARCELE okazynie każdej ilości naprzeciw fabryki Zieleniewskiego — sprzedam: Kraków, Biuro ogłoszeń, Sienna 12, pod „Okazja“. 912g

GEORGETTY, czesucza, wszelkie jedwabie w wielkim wyborze, — jakotoż materiały firankowe i bielizniane: Samuel Breit, Stradom 23. 1598x

WÓZKI dziecięce najnowsze modele, poleca najtaniej gotówką, ratami, Fabryczny Skład na Polskę, Kraków, tylko ZWIERZYŃCIECKA 6. 1628x

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór franek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rekawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

ROWERKI dziecięce Zi. 26'50 poleca Fabryczny Skład, Kraków. — ZWIERZYŃCIECKA 6. 1630

DYWANY ręczne, kilimy „Dywan“ Kraków Podgórze ul. Kingi 9 — Telefon 116-09 121r

MEBLE KUCZENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnym poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

OKULARY NAJTANIEJ w wytwórni Grössler, optyk. Kraków, Grodzka 41 1592x

MEBLE KUCZENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIE wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ“ Kraków ul. SŁAWKOWSKA 12. w podwórku. 201e

KILIMY artystyczne — Dywany orientalne: Gruberowa, Kraków, Tarłowska 6. boczna Zwierzynieckiej. 1296x

OKULARY OD SŁONCA tanio, wielki wybór — Löffler, Kraków, ul. Koletek 1. 810g

ROWERKI DZIECIĘCE zł. 26'50, „bulajno“ zł. 9'50, drezynki zł. 30, wózek dla lalek, poleca najtaniej Fabryczny Skład w Krakowie tylko ZWIERZYŃCIECKA 6. 1620x

BRYCZKI nowa, jasna nowa, jednosiedzeniowa na resorach, okazynie sprzedam: Walter, Czarnowiejska 22.

TRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00 w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60 Na prowincji z przesyłką pocztowa „ „ 6'60 „ „ 19'80 Zagranicą z przesyłką pocztowa „ „ 10'60 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w niedzielę i dni poświęcone.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłano 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.